

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Kopalnia Brzeszcze ma nowego Dyrektora

Rozmowa z Januszem Adamowiczem, Dyrektorem KWK „Brzeszcze”.

Maria Domżał: Uplynął już miesiąc od dnia nominacji Pana Dyrektora. Kopalnię Brzeszcze zna Pan „od podszewki”, bowiem w tym zakładzie górniczym przeszedł Pan wszystkie szczeble rozwoju zawodowego. Jak przedstawia się Pańska wizja dalszego prowadzenia kopalni?

Janusz Adamowicz:

Tak, istotnie. Pracę w kopalni rozpocząłem zaraz po studiach, przeszedłem wszystkie szczeble kariery górniczej, a przez ostatnie dziesięć lat



Janusz Adamowicz

pracowałem już w ścisłym kierownictwie. Co do wizji prowadzenia kopalni, chciałbym zaznaczyć, że nie odbiega ona w znacznym stopniu od tej dotychczasowej, której zresztą byłem współtwórcą, albowiem trzeba podkreślić, że z poprzednim dyrektorem Kazimierzem Grzechnikiem wspólnie budowaliśmy obecny model i wizerunek KWK „Brzeszcze”. Rozwijając ten temat, chciałbym jednak wymienić najważniejsze kierunki rozwoju zakładu, do których niewątpliwie należą: ciągły rozwój technologiczny i organizacyjny, dążenie do uzyskania i utrzymania rentowności, zapewnienie jak najdłuższego funkcjonowania kopalni, znajdowanie kompromisu pomiędzy interesami KWK „Brzeszcze” i gminy Brzeszcze, podtrzymywanie dobrych relacji kopalni z władzami samorządowymi, utrzymanie roli KWK „Brzeszcze” jako największego w regionie, a nawet województwie, pracodawcy. Najważniejszym jednak celem, jaki przed sobą stawiam, jest szeroko rozumiana dbałość o załogę kopalni, a zwłaszcza o tak ważne w tej branży bezpieczeństwo.

M.D.: KWK „Brzeszcze” posiada zarówno zasoby węgla, jak również potencjał kadrowo-techniczny. Panie Dyrektorze, czy kopalnia w sposób stały wykonuje zadania pod względem poziomu wydobycia oraz wyników ekonomiczno-finansowych? Czy brzeszczańska załoga może z optymizmem spoglądać w swoją przyszłość?

J. A.: Rok 2011 był kolejnym rokiem, w którym kopalnia wykonała z należytą starannością nałożone na nią zadania. Wszystko wskazuje na to, że rok 2012 również nie będzie pod tym względem gorszy. Oczywiście bardzo dużo zależy od czynników zewnętrznych, takich jak poziom popytu na węgiel, a co za tym idzie, wielkość sprzedaży (jest to

niezależne od kopalni). Eksploatacja prowadzona jest obecnie trzema ścianami wydobyczymi przy zachowaniu wszelkich reguł bezpieczeństwa. Posiadana baza zasobowa, przy założonym poziomie wydobycia 2000 tys. ton węgla rocznie, zapewnia około 33-letnią żywotność kopalni. Doświadczona

i sprawdzona w działaniu załoga, skoncentrowana na swojej pracy, jest niewątpliwie tym potencjałem, który ma duży wpływ na osiągnięte wyniki produkcyjne kopalni.

M.D.: Czy nasza kopalnia potrafi sprostać wymaganiom rynku węglowego zakładając, że koniunktura wciąż będzie sprzyjała produkcji węgla?

J. A.: Oczywiście, że tak. Węgiel z KWK „Brzeszcze” ma określoną, dobrą renomę u odbiorców i zawsze znajdują się na niego chętni. Obecnie jesteśmy w stanie dostarczać węgiel energetyczny w szerokim zakresie klas i sortymentów. Ponadto trzeba pamiętać, że oprócz węgla KWK Brzeszcze pozostaje także producentem innej kopaliny towarzyszącej, jaką jest metan (w całości sprzedawany). Istnieją plany jeszcze lepszego wykorzystania metanu pod kątem produkcji energii elektrycznej, a także w przyszłości chłodu na potrzeby klimatyzacji wyrobisk.

M.D.: W lutym 2012 r. na XXI Edycji Szkoły Eksploatacji Podziemnej KWK Brzeszcze otrzymała wyróżnienie w konkursie „Kopalnia Roku” w kategorii „Największy postęp 2011”. W środowisku górniczym nagroda ta cieszy się największym prestiżem. Jak załoga przyjęła to wyróżnienie?

(ciąg dalszy na str. 6)

INFORMACJA

Od nowego roku weszła w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zmieniająca od podstaw system zagospodarowania odpadów. Od lipca 2013 roku mieszkańcy będą korzystali z nowego systemu, który ma zapewnić większy porządek.

str. 5

Sylwetki

Przedstawiamy kolejne sylwetki ludzi, którzy wpisali się w historię naszej gminy (Stanisława Malecka, Karol Balcerek, Franciszek Kahanek).

str. 6-7

Oto posyłam anioła MEGO...!

W kalendarzu parafialnym maj kojarzony był zwykle z uroczystością przyjęcia pierwszej Komunii Świętej przez dzieci klas drugich. Czy zmiany w systemie edukacji, czyli 6-latki pojawiające się w szkołach, wpłyną na ten układ? Na co warto zwrócić przy tej okazji uwagę?

str. 8

CENTRUM KIEROWANIA RUCHEM

Rozmowa z Maciejem Bolkiem, szefem dyspozytorów KWK „Brzeszcze”.

str. 10

EURO-OBRAZY

Z różnych stron dobiegają głosy, że „Cała Polska żyje Euro!”. Owemu tajemniczemu zagadnieniu poświęcona została sesja Rady Przedszkolnej.

str. 20-21

!!!Szybciej!! Więcej!! Lepiej!!!

Stres jest zjawiskiem, które w znaczącym stopniu dotyka prawie każdego człowieka na kuli ziemskiej. Jak działa, jak zagraża, jak może pomóc i jak sobie z nim radzić?

str. 16



Zdaniem Jakuba

G@leria poglądów

Szok, niedowierzanie, konsternacja, złość, istny koniec świata. Na Osiedlu Słowackiego przy bloku nr 13, być może jeszcze w tym roku, powstanie galeria handlowa o powierzchni plus minus 2000 m². Inwestycja oczywiście nie pozostała bez echa wśród mieszkańców gminy. Podniesione zostało larum i alarm, a na łamach lokalnego portalu informacyjnego można przeczytać wiele „pochlebnych komentarzy” na temat samego przedsięwzięcia, radnych i burmistrza. Odezwały się głosy patriotyczne ostrzegające, że nasza kochana Gmina jest wysprzedawana i to w dodatku za granicę (!). Co więcej, niektórzy uważają, że inwestycja ta wyklucza rozbudowę parku, co jest kompletną bzdurą. Padają pytania: A gdzie park???, który miał być atrakcją dla wszystkich? Gdzie boiska? Korty? O ile mi wiadomo, park znajduje się tam gdzie się znajdował, czyli przy ulicy Dworcowej i na razie raczej nigdzie się nie wybiera, co więcej, już niebawem ma zostać poważnie zmodernizowany. Jego wschodnia część będzie pełniła funkcję rekreacyjno-edukacyjną ze względu na obecność pozostałości po niemieckim podboju. W zachodniej natomiast znajdzie się kort tenisowy i wielofunkcyjne boisko, przebudowana ma być także muszla koncertowa. Ot, i zagadka zaginionych obiektów rozwiązana. Kolejną sprawą jest nieszczęsny orlik, tak często przywoływany jako alternatywa dla galerii. Propozycja ta została odrzucona zgodnie z kosztorysem z 2009 r., z którego jasno wynikało, że po uzyskaniu dotacji gmina musiałaby dopłacić do wszystkiego ponad 1 700 000 zł. Jeśli i ktoś ma pomysł skąd wziąć taką kwotę, proszę zgłosić się w Urzędzie Gminy, a nasi władarze na pewno się ucieszą. Trzeba zdać sobie sprawę, że niektóre pomysły nie są realizowane na złość mieszkańcom, tylko z tak prozaicznego powodu, jak brak odpowiednich funduszy. Na sierpień 2012 zaplanowana została budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Piecowisko” w Wilczkowicach, więc jak dobrze pójdzie, już za niedługo nasza gmina będzie miała dwa nowiutkie wielofunkcyjne boiska. Uważam, że to całkiem niezły wynik jak na zaistniałą sytuację. Wracając do galerii, ktoś zaproponował, aby zamiast sprzedawać działkę pod budowę obiektu handlowego postawić nowe przedszkole. Nie wydaje mi się, żeby w czasach kryzysu finansowego i demograficznego tego typu posunięcia były trafnym pomysłem, tym bardziej, że już obecnie niektóre nasze placówki oświatowe świecą pustkami. Pojawiły się też może nieco przedwczesne narzekania, ponieważ nie wiemy jeszcze dokładnie, jakie działalności znajdą się na terenie nowego obiektu, że budowany jest kolejny sklep, podobny do reszty, ludzie nie mają pieniędzy na kupno oferowanych produktów, poza tym upadną małe osiedlowe sklepiki. W sumie racja, z tym, że ja osobiście wolę kupić pół kilo kawy w supermarkecie za 20 zł niż ten sam produkt, tej samej firmy o 4 zł drożej w „starym” sklepie. Jak ktoś ma ochotę wspierać placówki istniejące w Brzeszczach od lat i przeplacać, to bardzo proszę, ale inni niekoniecznie muszą być tacy rozrzutni. W gąszczu negatywnych opinii pojawiają się też pozytywne, np., że jeśli na tego typu przedsięwzięcia możliwe jest uzyskanie dofinansowania, to dlaczego tego nie robić. Niby mądry komentarz, z tym, że wyjaśnijmy, że to nie gmina buduje galerię, tylko prywatny inwestor, który kupił od niej ziemię. Projekt ten rzeczywiście może budzić kontrowersje i nie mam zamiaru go bronić. Ma swoje zalety, jak jednorazowy przychód dla miasta oraz pieniądze z podatków, miejsca pracy i nowe produkty bliżej domu. Są naturalnie także wady: zabieranie osiedlu zieleni, bliskości obiektu od klatek schodowych. Gmina Brzeszcze jak każda inna ma swoje problemy i kwestie sporne, wokół których toczą się dyskusje. Jeśli jednak chcemy się na ich temat wypowiedzieć, szczególnie w Internecie, gdzie jesteśmy anonimowi, nie róbmy tego pod wpływem emocji, weźmy dwa głębokie oddechy, do ręki lokalną prasę, zapoznajmy się z treściami w sieci i dopiero potem zabierajmy się za stukanie komentarzy, bo ich jakość i podstawy merytoryczne świadczą o mieszkańcach naszej gminy.

Jakub Krzywolak

Ogłoszenie o przetargu

Na podstawie art. 701 KC Dyrektor Ośrodka Kultury w Brzeszczach ogłasza przetarg na najem pomieszczenia znajdującego się w budynku Basenu „Pod Platanem” w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia 39 a wraz z dzierżawą urządzeń i sprzętu z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kawiarni.

4. Ofertę należy złożyć w oryginalnym formularzu wraz z dołączonym zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub KRS (dotyczy przedsiębiorców) w sekretariacie Ośrodka Kultury w Brzeszczach przy ul. Narutowicza 1, I piętro, pok. 32 do 25 maja 2012 roku do godz. 11.00.

1. Przedmiot przetargu:

a) najem pomieszczenia wraz z zapleczem na parterze w budynku Basenu „Pod Platanem” położonym w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia 39 a o powierzchni łącznej 74,34 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kawiarni.

b) dzierżawa urządzeń i sprzętu znajdującego się w/w pomieszczeniach z przeznaczeniem do prowadzenia kawiarni.

5. Z warunkami przetargu można zapoznać się do 21 maja 2012 r. w Ośrodku Kultury w Brzeszczach przy ul. Narutowicza 1, I piętro, pok. 24 w godz. od 8.00-15.00, za wyjątkiem sobót i niedziel oraz na stronie internetowej www.ok.brzeszcze.pl.

6. Uprawnieni do kontaktu z oferentami: Małgorzata Wójcik - Dyrektor Ośrodka Kultury; tel. (032) 211-14-90.

Władysław Nycz - Główny specjal. ds. admin; tel. (032) 211-14-90.

7. Przetarg odbędzie się 25 maja 2012 r. o godz. 12.00 w sali nr 30 w Ośrodku Kultury w Brzeszczach (I piętro).

8. Wybrany oferent zobowiązany jest do zawarcia umowy najmu do 4 czerwca 2012 r.

9. Ośrodek Kultury w Brzeszczach zastrzega sobie prawo zmiany ogłoszenia i warunków przetargu, a także odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek oferty.

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest odbiór materiałów przetargowych. Materiały przetargowe można odebrać do 21 maja 2012 r. w Ośrodku Kultury w Brzeszczach przy ul. Narutowicza 1, I piętro, pok. 24 w godz. od 8.00 do 15.00, za wyjątkiem soboty i niedzieli.

3. Na materiały przetargowe składa się:

a) wzór oferty na najem pomieszczeń wraz z zapleczem oraz dzierżawą urządzeń i sprzętu

b) istotne postanowienia umowne na najem pomieszczenia wraz z dzierżawą urządzeń i sprzętu

c) wykaz urządzeń i sprzętu wchodzącego w wyposażenie pomieszczeń

d) warunki udziału w przetargu

NAUKOWY KOSZ PIKNIKOWY

II edycja imprezy plenerowej popularyzującej naukę odbędzie się 6 czerwca 2012 r. w godz. 12.00-17.00 na dziedzińcu budynku PZ nr 6 przy ulicy Mickiewicza 32 w Jawiszowicach. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców.

Organizatorzy



odgłosy Brzeszcz MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze

tel/fax.: 032 2111-490, 032 2111-391, wew. do redakcji: 25,

e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:

MAŁGORZATA WÓJCIK - redaktor naczelny

KATARZYNA SENKOWSKA - redaktor, KATARZYNA WITUŚ - redaktor

EWA PAWLUSIAK - główny specjalista d/s wydawnictw

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Leonia Szary

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spiry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 210213.

Wizyta w Niżnym Nowogrodzie

W ramach projektu realizowanego przez Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL „Animatory społeczni w działaniu - stosowanie nowych metod aktywizowania społeczności lokalnych w Polsce i Rosji” burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, dyrektor OPS Elżbieta Krzak, dyrektor OK Małgorzata Wójcik i instruktor OK Piotr Świąder-Kruszyński oraz prezes Stowarzyszenia BIS w Krakowie Ewa Chromniak, dyrektor Ośrodka Kultury w Mykanowie Krzysztof Polewski, pracownik Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie Anna Miodyńska i koordynatorka polskiej grupy ze Stowarzyszenia Wspierania Centrum Aktywności Lokalnej CAL Lena Chotkiewicz gościli w Niżnym Nowogrodzie. Projekt był finansowany ze środków Fundacji im. Stefana Batorego. Po stronie rosyjskiej koordynatorem było Stowarzyszenie Służenie.

Niżny Nowogród jest dużym miastem w europejskiej części Rosji przy ujściu Oki do Wołgi. Mieszka tutaj 1,3 mln ludzi. To ośrodek przemysłowy, głównie samochodowy (Wołga, Gaz), maszynowy, chemiczny, metalurgiczny, stoczniowy. Założony został w 1221 roku jako gród obronny Księstwa włodzimierskiego. Z czasem stał się dużym ośrodkiem handlowo-kulturowym, a na początku XVII w. jednym z najbogatszych miast Rosji. W latach 1611-1613 był punktem oporu Rosjan w walce z Polską. W 1902 roku odbyła się tu wielka demonstracja robotników przedstawiona w powieści Maksyma Gorkiego „Matka”. W 1932 roku miasto zostało nazwane Gorki, dla



Przywitanie w Tosie Ordżonikidze

uczczenia powrotu z Włoch do Moskwy na zaproszenie Józefa Stalina pisarza Maksyma Gorkiego. Od 1929 roku budowano w mieście wielkie zakłady samochodowe GAZ - Gorkowskiej Awtomobilnyj Zawod, we współpracy z amerykańskim Fordem. Powstała nowa modelowa dzielnica mieszkaniowa oraz fabryka. Wielu amerykańskich robotników w tych zakładach zgłosiło się do pracy kierując się lewicowymi sympatiami. Reakcja na kontrast ich wyobrażeń o ZSRR z rzeczywistością napotkaną na miejscu oznaczała dla wielu zesłanie na Syberię. Obok samochodów terenowych (jak znany w Polsce „gazik”) i ciężarówek, jednym z modeli samochodów wyprodukowanych był GAZ M20 Pobieda, samochód na którego licencji rozpoczęto produkcję samochodów osobowych w FSO na Żeraniu w Warszawie pod nazwą Warszawa M20. W czasie II wojny światowej do miasta ewakuowano fabryki z Kijowa i Leningradu wraz z ich pracownikami.

W ten sposób powstała m.in. fabryka motocykli GMZ - Gorkowskij Motocykletnyj Zawod. W latach 1959-1991 Niżny Nowogród ze względu na przemysł wojskowy był miastem zamkniętym. W 1990 roku przywrócono tradycyjną nazwę miasta: Niżny Nowogród. (źr.: Wikipedia).

Stowarzyszenie Służenie, koordynator projektu ze strony rosyjskiej, zajmuje się aktywizacją społeczności lokalnej, przede wszystkim przez wolontariat i dobroczynność, a także edukacją liderów społecznych, którzy tworzą tzw. TOSy (społeczne samorządy terytorialne), które pracują metodami spójnymi z Centrum Aktywności Lokalnej w Polsce, a nazwane zostały w Rosji Centrami Aktywnych Ludzi. TOSy tworzą aktywni mieszkańcy, którzy chcą działać na rzecz zmian na swo-



Spotkanie z Wiceministrem

im osiedlu czy nawet bloku. Pracują społecznie, współpracują z samorządem. TOS wybiera Radę Społeczną, która ich reprezentuje. TOSy są rejestrowane w urzędzie miasta i działają zgodnie z przyjętymi przez radę miasta zapisami. Jest to dość nowa forma aktywności mieszkańców w Rosji. Najpopularniejsze działania TOSów to m.in.: czyny społeczne w soboty lub niedziele (porządkowanie terenów na swoich osiedlach), działania dobroczynne na rzecz kombatantów, osób starszych i biednych, nocne patrole społeczne (ustawa zabrania poruszania się po ulicach dzieciom i młodzieży po godz. 22.00), konkursy na najładniejszy ogródek i balkon, zajęcia dla osób starszych, gry streetballa dla dzieci i młodzieży na placach osiedlowych.

Mieszkańcy Rosji w większości nie orientują się dokładnie w działaniach tzw. trzeciego sektora, czyli organizacji pozarządowych. W czasie naszego pobytu odwiedziliśmy m.in. Stowarzyszenie Łada, którego misja brzmi „Dojrzewamy razem”. Działania organizacji są kierowane do całej rodziny i wspierane przez pedagogów. Ze względu na dużą ilość rozwodów i spadające wskaźniki demograficzne, organizacja realizuje m.in. takie projekty jak: Radość ojcostwa, Telefon dla mam karmiących, Pomoc dla dzieci porzuconych w szpitalu, Wolontariat szkolny dla rówieśników w pogotowiu dla młodzieży. Rosja realizuje od kilku lat politykę prorodzinną, polegającą na zniżkach w przedszkolach i szkołach dla rodzin wielodzietnych, a także pomoc finansową bezzwrotną wypłacaną na drugie dziecko. Bardzo ciekawe okazały się również wizyty u przedsiębiorców. Przykładowo firma ORDER sprzedająca materiały budowlane i farby utworzyła Fundację „Kolorowa Społeczność”, która organizuje warsztaty malowania dla dzieci

przebywających w szpitalach, szkołę twórczości dla dzieci zdrowych, warsztaty w szkołach i placówkach dla dzieci niepełnosprawnych, pomoc rodzinom wielodzietnym, zajęcia majsterkowania, warsztaty dla dorosłych, akcje sportowe, upiększanie osiedli (np. malowanie ławek przez mieszkańców). Fundacja posiada biuro, do którego przychodzą mieszkańcy, którzy zgłaszają i wraz z biurem opracowują inicjatywy, które są dofinansowywane przez fundację, a realizowane przez mieszkańców.

Odwiedziliśmy również supermarket, który m.in. organizuje akcje dla honorowych dawców krwi oraz stoiska z książkami „z drugiej ręki”, wspiera kombatantów i osoby starsze, organizuje wystawy prac dzieci z domów dziecka, zbiórki charytatywne „Uratuj małe życie”, finansuje prenumeraty dla osób starszych, weteranów i szkół.

Zaproszeni zostaliśmy również do szkół. Wzruszająca była wizyta w ośrodku dla dzieci głuchych i słabo słyszących. Szkoła zorganizowała dla nich Teatr Piano, który cieszy się wielkim powodzeniem w mieście. Dzięki tej działalności szkoła jest wspierana finansowo przez mieszkańców i firmy. W ramach wizyty odwiedziliśmy także bibliotekę, która współpracuje z TOSem i samorządem realizując wiele projektów aktywizujących. Spotkaliśmy się również z przedstawicielami samorządu lokalnego i administracji państwowej. Podczas seminarium prezentowaliśmy projekty realizowane metodą CAL i współpracę samorządu z organizacjami pozarządowymi.

Wyjechaliśmy z Rosji z wieloma refleksjami i obserwacjami. Dzięki bezpośrednim spotkaniom z Rosjanami i dzieleniu się doświadczeniami w pracy ze społecznościami lokalnymi, mieliśmy możliwość spojrzenia na Rosję przedstawianą w mediach z zupełnie innej perspektywy, zwłaszcza jeśli chodzi o mieszkańców, animatorów społecznych. Bezpośredni kontakt z ludźmi ukazał, jak autentyczne są ich działania animacyjne i dobroczynne. Przebieg i rezultaty całej wizyty oceniam bardzo wysoko, zarówno pod kątem merytorycznym, jak i organizacyjnym. Można było dostrzec wiele podobieństw w działaniach społecznych podejmowanych w Polsce i Rosji, zwłaszcza, że nam wszystkim bliska jest metoda aktywizacji lokalnej CAL. Dzięki wizycie w Niżnym Nowogrodzie na nowo spojrzalam również na ideę dobroczynności. Dobroczynność, czyli czynienie dobrych uczynków, a przy tym wykonywanie ich bezinteresownie, otwiera na drugiego człowieka, na jego potrzeby - zarówno duchowe, jak i materialne. Myślę, że u nas w Polsce, poprzez stosowane słownictwo np. „działalność charytatywna, filantropia, fundraising”, zgubiliśmy znaczenie prostych słów, tak ważnych i ich głębi - dobro, czynienie dobra, życzliwość, szacunek, pomoc potrzebującym. Dlatego tym bardziej zaskakujące było szerokie spektrum działań dobroczynnych realizowanych przez odwiedzane instytucje, organizacje oraz firmy. Wielkie wrażenie wywarło przede wszystkim autentyczne oraz płynące z głębi serca i duszy czynienie dobra na rzecz drugiego człowieka i innych mieszkańców.

Teresa Jankowska
Burmistrz Brzeszcz

INFORMACJA

Drogie Panie!

W ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia wykonujemy badania mammograficzne przy użyciu mobilnej pracowni mammograficznej. Badania są bezpłatne. Program skierowany jest do kobiet w wieku 50-69 lat (ur.1943-1962), które nie wykonywały mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy.



Jak wynika z danych statystycznych, wciąż zbyt mało kobiet korzysta z profilaktycznych badań mammograficznych. Wzrost zachorowalności kobiet na raka piersi świadczy o niskiej świadomości społeczeństwa na temat przyczyn powstawania nowotworów oraz ich wczesnego wykrywania jak również profilaktyki zdrowotnej. Z Państwa pomocą pragniemy objąć programem wszystkie pacjentki w wyznaczonym wieku oraz ich młodsze koleżanki (w wieku 40-49

lat) w ramach badań bezpłatnych. Badania mammograficzne w mammobusie wykonywane są w systemie ucyfrowionym. Zaletą technologii cyfrowej w mammografii jest m.in. bardzo wysoka jakość wykonywanych zdjęć.

Dominika Bąk

Urząd Gminy Brzeszcze oraz Centrum Medyczne Maszachaba zapraszają Panie w wieku 50-69 lat (r. 1943-1962) na badania mammograficzne!

Badania odbywać się będą w mammobusie od godz. 9.00 do 16.00) przy Ośrodku Kultury, ul. Narutowicza w dniach od 14 do 16 maja oraz w tych samych godzinach przy strażnicy OSP Zasołe w dniach 17 i 18 maja.

Uwaga! Jeśli Pani powyżej 50. roku życia wykona badanie, da szansę na bezpłatne badanie jednej młodszej koleżance w wieku powyżej 40 lat, która przyjdzie razem z nią.

Informacja i rejestracja: tel. (12) 633-02-18.

Łączyć, nie łączyć...?

Z protokołu posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Brzeszczach z 12 stycznia 2012 roku wynika, że w naszej gminie najmniejsza ilość dzieci w danym roczniku przypada na rocznik 2005, a następne roczniki utrzymują na tym samym poziomie, czyli około 200-205 urodzeń rocznie. Zatem sytuacja na najmniej siedem kolejnych lat nie wskazuje na niż demograficzny, który mógłby być przyczyną problemów w edukacji. Ponadto, „Przedszkole nr 1 jest jednym z najtańszych przedszkoli w gminie pod względem utrzymania dziecka” (jak stwierdzono w protokole z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Brzeszczach z 19 stycznia 2012 roku). Przyłączenie do zespołu szkół nie przyniesie wielkich, znaczących oszczędności do budżetu gminy. Jak wynika z obliczeń wykazanych na posiedzeniu Komisji 12 stycznia 2012 roku, oszczędności będą jedynie na stanowisku dyrektora, czyli ok. 17000 zł rocznie. Złożyliśmy nasz protest wobec takiego bezpodmiotowego traktowania rodziców, opiekunów, dzieci, nauczycieli i dyrektora Przedszkola „Pod Kasztanami” - dowiedzieliśmy się o planowanym połączeniu w/w placówek przypadkowo, tydzień przed planowanym podjęciem uchwały intencyjnej. Ograniczyło to szansę na obronę naszych racji, odbrało się nam tym samym prawo do wyrażania naszego stanowiska i obrony Najmłodszych Obywateli naszego Miasta Brzeszcze. Ponadto nie została dokonana w Przedszkolu nr 1 w obecności pełnoprawnych organów placówki, jakimi są Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców, żadna analiza danych dotyczących niewłaściwego funkcjonowania placówki, warunków finansowych, bytowych, społecznych i dostępności. Władze miasta nie podjęły inicjatywy poinformowania o zamierzeniach i planach połączenia 5-ciu mieszczących się w od-

rębnych budynkach placówek, odległych od siebie nawet o kilka kilometrów. Nie podjęły również inicjatywy dialogu społecznego w tym aspekcie. Takie postępowanie stwarza poczucie zagrożenia, lęku oraz troski o przyszłość i rozwój emocjonalny naszych dzieci.

Pomimo sprzeciwu rodziców i opiekunów dzieci z Przedszkola „Pod Kasztanami”, który w formie oficjalnego protestu złożyliśmy w urzędzie gminy w przededniu sesji, tj. 30 stycznia 2012 r., popartego ponad 200 podpisami, na XV Zwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Brzeszczach 31 stycznia 2012 r. nie zostało nam przedstawione szczegółowe uzasadnienie, czemu ma służyć połączenie trzech dobrze funkcjonujących placówek oświatowych oraz nie został przedstawiony Akt Założycielski Zespołu. W Szkole Podstawowej nr 1 jest obecnie 286 uczniów, w Gimnazjum nr 1 uczy się 284 uczniów, a w Przedszkolu nr 1 ok. 140 dzieci. Połączenie wszystkich placówek w jeden zespół - moloch, liczący ponad 800 dzieci, które w każdym okresie wiekowym wymagają odrębnego podejścia wychowawczego i edukacyjnego, uważamy za nieuzasadnione. Nikt nam nie zagwarantuje, że nasze dzieci będą traktowane w należyty sposób, zwłaszcza, że pierwsze lata życia dziecka decydują o jego rozwoju i dalszych losach. Znacząca część możliwości intelektualnych człowieka kształtuje się w pierwszych latach życia. Większość wrodzonych predyspozycji rozwija się intensywnie w wieku przedszkolnym, dotyczy to także zdolności uczenia się. Działania edukacyjne, stymulowanie rozwoju intelektualnego i społecznego dziecka, przynoszą najlepsze rezultaty właśnie w okresie przedszkolnym.

Do 19 stycznia Komisja Edukacji bez podania istotnych przyczyn przychyliła się do likwidacji i prywatyzacji prężnie działającej placówki przedszkolnej, jaką jest Przedszkole nr 1 w Brzeszczach. O miejsce dla dzieci w przedszkolu nr 1 „Pod Kasztanami” rodzice starają się już od marca każdego następującego po sobie roku. I pomimo chęci dyrektora placówki, nie każde dziecko zostaje przyjęte z braku miejsca, ponieważ jest to jedyne przedszkole

Panie Januszu Bassara (Bassaro)

Wyrażam głęboką nadzieję, że list, który Pan napisał i wysłał do Odgłosów Brzeszcz w odpowiedzi na mój felieton jest emocjonalnym wyrazem oburzenia zaraz po przeczytaniu, a nie racjonalnie przemyślanym i spisany wywodem. Jeśli jednak tak nie jest, pozostaje mi wyrazić współczucie. Nie będę się odnosił do Pana argumentacji i też na temat mojej osoby, bo jakby nie mają one nic wspólnego ze mną, z moimi poglądami i wiedzą, tylko nadmienię, że popełnił Pan karygodny błąd. Otóż po przeczytaniu i kompletnym niezrozumieniu mojego artykułu zaprojektował Pan sobie moją osobę z zestawem zachowań i poglądów, które nijak się mają do rzeczywistości. Pozostaje pytanie, które kieruje do Pana - jaki to jest sposób poznawania świata? Ograniczony? I czy właśnie na takich zasadach zbudowany jest Pana światopogląd? Jeszcze na koniec polecam odświeżenie sobie wiedzy na temat filozofii chrześcijańskiej i wsłuchanie się wnikliwsze w to, co chciał przekazać Jezus w swych naukach i postępowaniu. I niech Pan się nie ogranicza jak ja do wiadomości z telewizji. I oczywiście radia (chciałoby się dodać jednego słusznego). Być może wtedy Pana list w ogóle nie zmaterializowałby się.

Pozdrawiam

Piotr Świąder-Kruszyński

le w naszej dzielnicy tzw. Starych Brzeszcz. Zaznaczamy, jest to jedyna placówka przedszkolna w promieniu 3 km. W innej części Brzeszcz znajdują się dwa przedszkola nr 2 i nr 3, położone od siebie zaledwie 200 m na tym samym ogrodzonym terenie. Na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Brzeszczach zaistniała sytuacja bulwersująca nas, rodziców. Podczas posiedzenia wniosek o likwidacji i prywatyzacji Przedszkola nr 1 „Pod Kasztanami” nie został poparty przez członków komisji, jednak w pewnym momencie, po ogłoszonej przerwie, bez żadnego uzasadnienia, wyjaśnienia, podania przyczyny, wskazania kosztów, zysków finansowych, aprobaty mieszkańców, konsultacji społecznej zaproponowano wniosek utworzenia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Brzeszczach w skład którego ma wchodzić Przedszkole nr 1 (protokół, str. 23). Potem nastąpiło głosowanie, które swoim wynikiem zaszokowało obecnych na obradach w charakterze gości: dyrektorów, nauczycieli, pedagogów, pracowników edukacji, rodziców dzieci i mieszkańców Brzeszcz: 4 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Podsumowując, nie widzimy żadnych istotnych powodów do połączenia w/w placówek w jeden ogromny zespół, gdzie warunki realizacji działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej dla dzieci w wieku 3 do 6 lat, bardzo różnią się od działalności dydaktycznej i nauki w szkole dzieci w wieku 7 do 16 lat.

Z poważaniem

Rada Rodziców Przedszkola nr 1 „Pod Kasztanami” w Brzeszczach

Szanowni Państwo,

Od stycznia 2012 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zmieniająca od podstaw system zagospodarowania odpadów. Od lipca 2013 roku mieszkańcy będą korzystali z nowego systemu, który ma zapewnić większy porządek, lepszą segregację, mniejsze zaśmiecenie środowiska. W nowym systemie każdy mieszkaniec zobowiązany będzie do właściwego postępowania z odpadami komunalnymi, w szczególności ich selektywnej zbiórki. Nie będzie można bezkarnie produkować nadmiernych ilości odpadów zmieszanych lub nie segregować odpadów opakowaniowych. W ramach przyjętych rozwiązań mieszkańcy będą płacić jedną stawkę za wywóz odpadów ustaloną w drodze uchwały Rady Miejskiej wnosząc tę opłatę do gminy. Gmina będzie miała obowiązek zapewnić dobrze zorganizowaną selektywną zbiórkę odpadów, a powstające odpady będą przekazywane do instalacji regionalnych, które zapewnią ich odpowiednie zagospodarowanie. Mieszkańcy nie będą musieli poszukiwać najatrakcyjniejszej oferty wywozu odpadów, ponieważ będzie to obowiązkiem gminy, która zawrze umowę z wyłonioną w ramach przetargu firmą. Wprowadzenie nowego systemu ma nastąpić do 1 lipca 2013 roku, zgodnie z poniższym harmonogramem:

1 lipca 2012 r. sejmik województwa uchwala aktualizację wojewódzkiego planu gospodarki odpadami oraz uchwałę w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Z wojewódzkiego planu wynikać będzie do jakiej instalacji trafią odpady wytwarzane przez mieszkańców danej gminy.

Do końca 2012 r. gmina zobowiązana jest podjąć szereg uchwał określających zasady gospodarowania odpadami komunalnymi na swoim te-

renie (m. in. w sprawie stawek opłat, szczegółowych zasad ich ponoszenia, wzoru deklaracji składanej przez właściciela nieruchomości).

Od 1 stycznia 2013 r. zaczyna obowiązywać nowy regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy.

Do 31 marca 2013 r. gmina zobowiązana jest złożyć do Marszałka Województwa pierwsze sprawozdanie o sposobie wywiązywania się z zadań nałożonych na gminę.

1 lipca 2013 r. - nowy system zaczyna funkcjonować - gmina zaczyna pobierać opłaty od właścicieli nieruchomości i w zamian zapewnia świadczenie usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych. Do tego czasu musi zostać rozstrzygnięty przetarg na odbieranie odpadów od właścicieli nieruchomości i musi być podpisana umowa między gminą a przedsiębiorcą.

Obowiązki właścicieli nieruchomości oraz obowiązki gminy:

1. Właściciele nieruchomości obowiązani będą ponosić na rzecz gminy opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W zamian za opłatę gmina wybierze w drodze przetargu przedsiębiorcę, który opróżni pojemnik na odpady, a jego zawartość wywiezie i podda dalszemu zagospodarowaniu.
2. W celu naliczenia opłaty właściciel nieruchomości składać będzie do gminy deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami.
3. W przypadku niezłożenia deklaracji gmina w drodze decyzji samodzielnie określi opłatę, jaką powinien ponosić właściciel nieruchomości.
4. Właściciel nieruchomości zobowiązany będzie do posiadania pojemnika na odpady i utrzymywania go w odpowiednim stanie sanitarnym i technicznym.
5. Właściciel nieruchomości będzie musiał przestrzegać zasad zbierania odpadów, w tym ich se-

lektywnej zbiórki, zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy.

6. Nowy system obejmie wszystkich mieszkańców, dzięki temu zwiększy się odbiór odpadów trafiających do instalacji odzysku, a także znikną nielegalnie wysypiska odpadów.

7. W sytuacji, kiedy dana nieruchomość obejmuje budynki wielolokalowe, obowiązki właściciela przejmie zarząd nieruchomością wspólną.

8. Efektem nowego systemu będzie sytuacja, że wszyscy właściciele nieruchomości zamieszkałych będą obsługiwani przez jedną firmę wywozową. Wszelkie sprawy z odbierającym odpady załatwiać będzie gmina.

8. Gmina zobowiązana będzie przeprowadzić kampanię informacyjno-edukacyjną, tak aby każdy właściciel nieruchomości mógł się zapoznać z nowymi zasadami gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie.

9. Każdy mieszkaniec gminy będzie mógł nieodpłatnie oddać zebrane odpady do punktu selektywnego zbierania odpadów.

10. Mieszkaniec, który nie jest właścicielem nieruchomości, wszelkie sprawy związane z odpadami załatwiać będzie z właścicielem (zarządcą nieruchomości).

11. Właściciel nieruchomości lub mieszkaniec posiadający dotychczas samodzielną umowę z firmą wywozową powinien pamiętać o wypowiedzeniu tej umowy z 1 lipca 2013 r.

Szanowni Państwo, wspólnie z Radą Miejską pracujemy nad dokumentami, o których mówi nowelizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. O efektach prac będziemy informować na łamach Odgłosów Brzeszcz i stronie internetowej Gminy Brzeszcze.

Z poważaniem

Teresa Jankowska
Burmistrz Brzeszcz

Czas podziału

Wolność jest przede wszystkim aktem nadziei, a nie pamięci.

ks. J. Tischner

Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Gdzie my, tam jest Polska. A oni gdzie?... Odzyskaliśmy wolność, demokrację i zaczęliśmy budować społeczeństwo obywatelskie.

Start w nową rzeczywistość, radość i wiara w przyszłość oparta na jedności - niestety pozornej. Doskonale przewidział to najwybitniejszy filozof polski XX wieku oraz świetny socjolog ks. prof. Józef Tischner w swoich wybitnych pracach filozoficzno-socjologicznych „Nieszczęsny dar wolności” oraz „W krainie schorowanej wyobraźni”. Oczywiście prawdy, prosty przekaz, ale jak zwykle u nas, oczywiście prawdy są odrzucające, w ich miejsce pseudo elity polityczne oferują nam półprawdy, teorie spiskowe - byle tylko istnieć w naszej świadomości. Tischner tymczasem pisał „polskość jest drogą do człowieczeństwa”, a nie odwrotnie. Cóż, wynika z tego, że odbierający nam polskość odbierają człowieczeństwo. W przeszłości byli już tacy - kiedy mówią do nas, pamiętajmy o ich nieomylnych poprzednikach. Aby zdobyć władzę, nie cofną

się przed niczym. Wykorzystają śmierć i krzyż oferując nam narodową traumę. Ich patriotyzm to walka ze wszystkimi innymi niż oni. A prof. Tischner pisał „ani katolik, ani Polak, ani nikt inny nie mogą mieć w państwie większych praw niż człowiek”. A oni wszyscy, podobna elita polityczna, (piszę podobna, bo według jednoznacznych opiniotwórców elita zginęła pod Smoleńskiem) walcząc o władzę zapomnieli o narodzie i jego problemach. Koniunkturalnie wyprowadzają swoich wiernych na ulice. Jeszcze trzy lata wstecz oburzali się na obywateli, którzy krytycznie wypowiadali się o śp. prezydencie, i o tych, którzy obrażali jego żonę, a że byli i są im potrzebni politycznie, zostało to przemilczane. Dzisiaj oni są najwybitniejszymi przedstawicielami kościoła.

No cóż, w tej walce o prawdę - zadajmy sobie pytanie czyją prawdę - każdy chwyt jest dozwolony, nawet straszenie obywateli wojną, która podobno trwa z naszym wschodnim sąsiadem. Dyskusje polityczne to spektakle, obrazy z prześciganiami się w niewybrednych ocenach: klamca czy pętał to najdelikatniejsze określenia. Czy taki poziom powinna reprezentować wybrana przez nas „elita” polityczna? I znowu powołam się na prof. Józefa Tischnera. Pisał on „gdzie masz wolność, tam różnie znaczenie słowa, gdzie wiele znaczy słowo, tam zakłada się wolność”.

Czy jest u nas wolność słowa? Tak, a nawet więcej, jest anarchia słowa, gdyż każdy może powiedzieć, kiedy i gdzie, co chce? A walka o wolność słowa jest walką o wolność naszego słowa i naszych racji, a zniewolenie pozostałych. I to już też przerabialiśmy w naszej historii, ale wnioski z niej wyciągamy tylko koniunkturalnie, dlatego staramy się ją zakłamać, z tchórzy robimy bohaterów, a bohaterów oblewamy słownymi pomyjami, bo nikt nie może być od nas lepszy. Podział społeczeństwa się pogłębia, formy walki zbliżają się do fanatyzmu. Niestety, w tej rywalizacji wykorzystywana jest religia, a jak pisał Tischner „religia jest dla mądrych, a jak ktoś jest głupi i jak chce być głupi nie powinien do tego używać religii, nie powinien religią swojej głupoty zasłaniać.” To mocne słowa, ale konieczne w czasach, gdy na wszystkich poziomach władzy państwowej i samorządowej politykierzy walcząc o racje swoich liderów „zapominają” o społeczeństwie działając zgodnie z zasadą „państwo to my”. A gdzie miejsce dla nas? Partyjny partykularyzm zastępuje samorządność. Niestety poziom dyskusji z centrali przenosi się i do nas. Już nie rozmawiamy nawet w gronie rodzinnym, już walczymy. A oni mają satysfakcję - udało im się zmanipulować społeczeństwo. Czas na myślenie.

Józef Stolarczyk

KAROL BALCAREK

Urodził się 23 października 1932 r. w Jawiszowicach. Pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w Porębie w Śląskiem. Niestety, musiał przerwać pracę, aby wywiązać się z obowiązku służby wojskowej. Po jej odbyciu pracował w Szkole Podstawowej w Skidzinie jako nauczyciel fizyki i chemii.

Kiedy w 1955 r. ówczesny kierownik Szkoły Podstawowej w Przecieszynie Szymon Cembala przeszedł do Wydziału Oświaty i Wychowania w Oświęcimiu, a Karol Balcarek został służbowo przeniesiony na jego stanowisko. W ten sposób rozpoczął nowy, 16-letni, bo trwający do września 1971 r., etap swojego życia. Ważny nie tylko zawodowo, ale i prywatnie. Tu poznał swoją przyszłą żonę, Marię, również nauczycielkę, tu urodził mu się jedyny syn Bogdan. Lata 1971-1985, to znaczy aż do chwili przejścia na emeryturę, poświęcił swojej rodzinnej miejscowości - Jawiszowicom, pełniąc funkcję dyrektora miejscowej szkoły. To wtedy właśnie poznałam p. Balcarkę. Fachowość, niepozorowane, ale konkretne działania dyscyplinujące pracę nauczycieli i uczniów, przynosiły wymierne efekty w postaci mądrej i zdrowej rywalizacji o systematyczne podnoszenie poziomu pracy szkoły na wszystkich jej odcinkach. To wtedy szkoła plasowała się na najwyższych lokatach w różnorodnej punktacji miejsko-gminnej, uczniowie - rozwijający swoje zainteresowania i wiedzę na prowadzonych przez nauczycieli bezinteresownie kołach - bez trudu zdawali egzaminy do szkół średnich, odnosili sukcesy i kontynuowali naukę na studiach wyższych. To wtedy również nasza szkoła otrzymała zaszczytne miano „kuźni kadry kierowniczej”, bo systematycznie oddelegowywano jej nauczycieli na różne stanowiska kierownicze w oświacie. Wbrew pozorom nie były to jednak rządy autokratyczne, we współpracy obowiązywały rzetelność i odpowiedzialność,

(ciąg dalszy ze str. 1)

J.A.: Powiem tak: ta nagroda pokazuje przede wszystkim, że idziemy w dobrym kierunku. Na fakt, że udało nam się znacząco poprawić większość wskaźników branżowych pod uwagę przy ocenie, wpływ miało wiele czynników. Należy tu wymienić bardzo duże zaangażowanie całej załogi, solidną fachową robotę, ale także trafione decyzje na etapie planowania i zarządzania poszczególnymi procesami produkcyjnymi. Postęp odnotowaliśmy dzięki sporym inwestycjom w nowoczesne maszyny i urządzenia. Dla Kierownictwa Kopalni Brzeszcze tegoroczny sukces to wyzwanie na przyszłość. Nie myślimy osiąść na laurach, przecież za rok kolejny ranking.

M.D.: Aktualnie kopalnia realizuje dwie kolejne inwestycje - budowę powierzchniowej stacji odmetanowania oraz zakup kompleksu obudowy zmechanizowanej dla eksploatacji jednej ze ścian. Czy te priorytetowe inwestycje zapewnią kopalni efektywne funkcjonowanie jeszcze przez wiele, wiele lat?

szczerłość i lojalność, ale przede wszystkim wzajemny szacunek. Przez cały ten czas byłam najmłodszym członkiem rady pedagogicznej. Nie przeszkadzało to jednak Dyrektorowi, aby wysłuchiwać mojego, czasem odmienego zdania i obdarzać mnie kredytem zaufania przy powierzaniu różnych zadań.

Nie sposób wymienić wszystkich zasług Dyrektora. Próbowano to już zrobić w monografii pt. „Szkolnictwo w Jawiszowicach” (w: „Szkice z przeszłości Brzeszcz, Jawiszowic, Przecieszyna, Skidzinia, Wilczkowic i Zasola”, s. 68-69). Wspomnę więc tylko te najważniejsze:

- wybudowanie i wyposażenie nowej, pełnowymiarowej (pierwszej i jedynej wtedy w gminie!) sali gimnastycznej wraz z zapleczem, która do dzisiaj służy nie tylko uczniom, ale tętni życiem również popołudniami. Udaję się na nią miłośnicy sportu nie mogą wiedzieć, że kiedy my, nauczyciele odchodziliśmy po zajęciach do swoich domów, Dyrektor zostawał, bo przywożą cement, ma być dostawa piasku, żwiru itp., zjawia się ktoś z nadzoru budowlanego...
- zorganizowanie (przy współpracy z Dyrektorem Ośrodka POM w Jawiszowicach, Inspektorem Oświaty i Wychowania w Brzeszczach) Zasadniczej Szkoły Zawodowej Mechanizacji Rolnictwa, która na początku swojej działalności korzystała z pomieszczeń szkoły podstawowej, a jej pierwszym dyrektorem nieodpłatnie (!), był pan Balcarek;
- utworzenie świetlicy szkolnej z dożywianiem, która funkcjonuje do dzisiaj;
- wyposażenie istniejącego gabinetu lekarskiego oraz zorganizowanie gabinetu stomatologicznego, który służył nie tylko uczniom i pracownikom szkoły, ale również innym mieszkańcom Jawiszowic;
- modernizacja, liczne remonty i doposażenie szkoły;
- bardzo ważnym działaniem Dyrektora w tych przecież niełatwych czasach były wysiłki w kierunku przejścia szkoły na klaso-pracowniany systemem nauczania. W tym celu zorganizowa-

J.A.: Wszystkie nasze działania zmierzają w kierunku dalszego rozwoju kopalni. Stacja odmetanowania w naszych przedsięwzięciach to absolutny priorytet, ponieważ oprócz ekonomicznych aspektów, przede wszystkim w znacznym stopniu wpłynie na poprawę bezpieczeństwa załogi, a ponadto wspomogą proces dostosowania się kopalni do pracy w warunkach nowych przepisów BHP. Zakup nowej obudowy do ściany to oczywiście gwarancja efektywnego i bezpiecznego wydobywania. Muszę przyznać, że rok 2012 będzie rekordowym w historii KWK Brzeszcze pod względem inwestycji, bowiem przeznaczymy na nie co najmniej 64 mln zł. To jednak nie wszystko - trwają już bardzo zaawansowane prace nad planem inwestycyjnym na rok następny. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie on gorszy od bieżącego.

M.D.: Kopalnia Brzeszcze od 1903 roku wpisana jest w krajobraz Brzeszcz i w świadomość mieszkańców. Jest największym zakładem pracy na terenie gminy i wpisuje się w dobry wizerunek miasta. Jednak konsekwencją ruchu zakładu górniczego są występujące szkody górnicze...?

no i wyposażono w meble, sprzęt audiowizualny i pomoce naukowe, trzy klaso-pracownie nauczania początkowego, klasopracownie biologiczną, geograficzną, matematyczną, języka polskiego, języka rosyjskiego, historyczną, a na końcu wychowania muzycznego. Wyposażono... Dziś mało kto zdaje sobie sprawę, ile to działanie kosztowało pracy i zachodów. W obecnych czasach wystarczy przegłądać liczne oferty handlowe, zadzwonić. Wtedy trzeba było o wszystko zabiegać, jeździć po pomoce dydaktyczne do CEZAS-u w Oświęcimiu, przywozić je taksówką lub bagażówką, bądź wykonywać tzw. własnym sumptem, no, czasem przy współudziale uczniów, czy ich rodziców;

- na krótko przed odejściem na emeryturę Dyrektor zainicjował jeszcze rozbudowę szkoły o skrzydło południowo-zachodnie, w celu poprawy warunków pracy uczniów i nauczycieli. Aktualnie znajdują się tu cztery sale lekcyjne, pomieszczenia na świetlice szkolną i gimnastykę korekcyjną, kuchnia z zapleczem.

Za sumiennosc, obowiazkowosc, ofiarnosc - tak czesto podkreślane w opiniach, jakie zachowały akta personalne - mgr Karol Balcarek był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany najwyższymi odznaczeniami państwowymi i branżowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pan Karol Balcarek zmarł 31 marca 1997 roku. Nie dane mu było zbyt długo nacieszyć się emeryturą, wnukami, z których byłby dzisiaj dumny. Na pożegnanie naszemu Dyrektorowi powtarzaliśmy za rzymskim poetą Horacym: „Nie wszystek umrę”. Wierzyliśmy bowiem, że żył będzie jeszcze długo w naszych serdecznych wspomnieniach i w ludzkiej wdzięczności, którą zwą „pamięcią serca”. Ja wierzę w to nadal.

Barbara Dubiel

J.A.: Zdaję sobie sprawę z tego, że dla gminy i jej mieszkańców taki zakład jak kopalnia, oprócz oczywistych korzyści w postaci podatków, miejsc pracy, różnego rodzaju świadczeń, stanowi poważną uciążliwość. Mam na myśli szkody górnicze czy chociażby pewne aspekty środowiskowe. Wieloletnia praktyka w gminie Brzeszcze pokazuje jednak, że przy dobrej woli z obu stron można jednak znaleźć płaszczyznę porozumienia. W ostatnim okresie dzięki kierunkom działania na styku kopalnia - gmina wytyczonym między innymi przez mojego poprzednika Kazimierza Grzechnika, wizerunek kopalni w oczach lokalnej społeczności i władz gminy wydaje się być coraz lepszy. W tym zakresie na pewno zrobię wszystko, aby w miarę możliwości było jeszcze lepiej. Myślę, że nie bez znaczenia jest fakt, iż jestem rodowitym jawiszowianinem. Tutaj się urodziłem, tu mieszkam i pracuję, dlatego też dobro gminy i jej mieszkańców jest dla mnie równie ważne jak dobro macierzystej kopalni.

Maria Domżał

STANISŁAWA MAŁECKA

Stanisława Małecka urodziła się w chłopskiej rodzinie w Dobczycach koło Myślenic. Wcześniej straciła matkę, miała przyrodnie rodzeństwo. Stanisława Skibska - tak brzmiało Jej panieńskie nazwisko - przyszła do jawiszowickiej szkoły w ramach nakazu pracy. Był to rok szkolny 1951/1952 .

Pani Stanisława zamieszkała u państwa Sajdaków przy ulicy Łękiej w Jawiszowicach. Znalazła się wśród wybitnych nauczycieli od których mogła się wiele nauczyć. Grono pedagogiczne stanowili: Tekla Fajfer, Stanisław Fajfer, trzy siostry Maślanki, Zofia Mastalerz, Janina Kotulska, Stefan Jarzyna, Jan Danel i ksiądz Jan Górski. Przez kilka lat nie miała przydzielonych przez kierownika Czernka dodatkowych obowiązków. Mogła się skupić na solidnym przygotowaniu do lekcji. W roku szkolnym 1956/1957 figuruje już pod nazwiskiem Stanisława Małecka. Wyszła za mąż za Emila Małeckiego - rodowitego jawiszowianina. Była absolwentką liceum pedagogicznego, później ukończyła Studium Nauczycielskie w Krakowie. Tytuł magistra filologii polskiej uzyskała w WSP w Krakowie. Była ambitną studentką. Nie pozwoliła sobie wpisać do indeksu oceny niższej niż bardzo dobra. Stawiała również wysokie wymagania swoim uczniom. Nie zostawiała luk w ich wiedzy. Nie wszystkim się podobały niekonwencjonalne metody Jej egzekwowania. Myślę, że po latach, ci którzy wyhodowali w sobie poczucie krzywdy, wybaczą Jej, doceniając ogrom wiedzy,

który im wtłoczyła do głów, czasami na siłę. Stanisława Małecka miała mocny charakter, mówiła prosto z mostu, co się Jej nie podoba. Czasami kontakt z nią mógł mocno zabość. Działała społecznie. Związała się ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Była jego długoletnim wiceprezesem. Współorganizowała w sołectwie Święto Ludowe. Pełniła funkcję radnej z wielkim zaangażowaniem. Na sesjach Rady Miejskiej poruszała problemy traktowania zwierząt nie tylko gospodarskich. Gdyby żyła, byłaby być może działaczką ruchów ekologicznych. Była pedantką, lubiła wokół siebie ład i porządek.

W roku szkolnym 1967/1968 otrzymała tytuł pełniącego obowiązki kierownika szkoły. Tę funkcję pełniła już rok wcześniej, bo pan Józef Czernek przed przejściem na emeryturę korzystał z rocznego urlopu dla podratowania zdrowia. Z wielkim zapałem i zaangażowaniem pełniła swoje obowiązki przez cztery lata. Funkcję zastępcy kierownika szkoły powierzono natomiast Bronisławie Grzywie. W dalszym ciągu wspaniale działało harcerstwo, którego opiekunami byli Pelagia Szeplińska i Władysław Sarna. Pod Jej rządami i przy współudziale Przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego Ludwika Farugi, szkoła i jej otoczenie zmieniały swoje oblicze. Dzięki prężnej działalności zainstalowano w szkole centralne ogrzewanie, szkołę z zewnątrz otynkowano. Centralne ogrzewanie wykonano w czynie społecznym przy udziale finansowym mieszkańców sołectwa. Zebrano na ten cel 60.000 złotych. Za sprawą Ludwika Farugi warsztaty kopalniane wykonywały również rewały do biblioteki szkolnej i stojaki na rowery. Szkoła, którą kierowała Pani Stanisława, odnosiła wiele

sukcesów w konkursach artystycznych i przedmiotowych. W roku szkolnym 1969/70 dumą szkoły byli uczniowie: Roman Korczyk, Anna Szłapa, Anna Szeplińska, Wiesław Juras. W latach następnych laureatkami olimpiad zostały Anna Górka i Barbara Matlak, które dzięki temu były zwolnione z egzaminów wstępnych do szkół średnich. Wychowanka Stanisławy Małeckiej Agnieszka Tchórzewska została także laureatką olimpiady polonistycznej na szczeblu wojewódzkim.

Zapisy w kronice szkoły potwierdzają autentyczną radość Pani Stanisławy z każdego sukcesu szkoły. Sprawiedliwie oceniała i opisywała działalność każdego nauczyciela. Podczas uroczystości i spotkań towarzyskich lubiła śpiewać. Wszyscy podziwiali jej piękny głos. Przygotowani przez nią uczniowie swoimi występami uświetniali Święto Ludowe. Nie wszystkim podobały się Jej metody wychowawcze i dydaktyczne, które były czasami źródłem konfliktu na linii nauczyciel - uczeń - rodzic. Mam nadzieję, że po latach złe emocje opadły, a pozostało stwierdzenie: dobrze uczyła, może dobrze chciała. W życiu tak się układa, że nie wszyscy nas lubią, ważne jednak, by nas szanowano za pracowitość i rzetelność zawodową.

Stanisława Małecka bez reszty poświęciła się służbie nauczycielskiej. Za wzorową pracę uhonorowano Ją Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Niedługo cieszyła się pobytom na emeryturze. Zmarła mając 59 lat. Spoczywa na cmentarzu w Jawiszowicach.

Anna Bawotek

FEDERACJA KONSUMENTÓW W BRZESZCZACH

Brzeszcze jako jedyne w Polsce miasto poniżej 25 tysięcy mieszkańców posiada własny Oddział Federacji Konsumenta. Placówka mieści się w starym budynku urzędu gminy przy ulicy Kosynierów. Prezesem brzeszczańskiego Oddziału jest Piotr Potyka.

Katarzyna Senkowska: Czym jest Federacja Konsumenta, czym ogólnie się zajmuje i jakie ma kompetencje?

Piotr Potyka: Może warto zacząć od tego, że impulsem do utworzenia systemu ochrony konsumentów w Polsce były wydarzenia 1980 roku. 7 lipca 1981 r. grupa inicjatywna złożona z 40 osób zarejestrowała ogólnopolskie stowarzyszenie pod nazwą Federacja Konsumentów. Od 2004 r. Federacja działa jako Organizacja Pożytku Publicznego. Jeśli natomiast chodzi o Brzeszcze, początki tworzenia Oddziału sięgają 2008 roku. Grupa inicjatywna, wywodząca się ze Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarności Finansowej, przy pomocy prezesa Oddziału Federacji w Katowicach Iwony Zapart rozpoczęła starania o utworzenie Oddziału w Brzeszczach. Na początku nie było łatwo w przekonać Zarząd Federacji o celowości istnienia oddziału w tak małym miasteczku. Jednak upór założycieli, wsparcie samorządów, mieszkańców i władz lokalnych przyniosły efekt w postaci otwarcia w 2009 r. Oddziału i wyboru Rady Oddziału. Oddział udziela rocznie około 200 porad ustnych, przeprowadza również około 20 interwencji pisemnych. Nasza podstawowa działalność wiąże się ściśle z edukacją, poradnictwem i pomocą prawną. Federacja Konsumentów ma swoje Oddziały

w około 50 miastach w Polsce (głównie w miastach powiatowych, wojewódzkich), Oddział w Brzeszczach stanowi więc ewenement ze względu na liczbę mieszkańców.

K.S.: Z jakimi problemami ludzie najczęściej zwracają się do Federacji o pomoc?

P.P.: Najczęściej udzielamy porad w zakresie reklamacji zakupionych towarów w sieciach handlowych oraz zakupionych w internecie. Niestety, doświadczenie pokazuje, że świadomość praw konsumentów jest wciąż bardzo słaba. Konsument nie rozróżnia reklamowania towarów z ustawy konsumenckiej i gwarancji. Tymczasem niektórzy sprzedawcy celowo „naprowadzają” konsumenta na korzystanie z gwarancji, gdyż to zwalnia ich w pewnym sensie - przy takim sposobie reklamacji - z odpowiedzialności. Dużym problemem są również zakupy dokonywane podczas różnego rodzaju prezentacji, świadczenia telekomunikacyjne czy turystyczne. Właściwie nie ma branży, w której w ostatnim okresie nie udzielilibyśmy porady lub nie wystosowalibyśmy wystąpienia pisemnego do przedsiębiorcy. Warto przy tej okazji podkreślić bardzo dobrą współpracę z Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów przy starostwie w Oświęcimiu, gdzie kierujemy poważniejsze sprawy.

K.S.: Jakże zatem programy/inicjatywy/szkolenia organizuje FK?

P.P.: Federacja Konsumentów jest organizacją, którą konsumenci darzą dużym zaufaniem. W tak krótkiej

wypowiedzi trudno wymienić wszystkie działania, ale do najważniejszych należy zaliczyć te na rzecz legislacji, opiniowania ustaw, konsultacje społeczne, edukację konsumentką (ważna szczególnie dla młodzieży i seniorów), współpracę z innymi organizacjami w ramach wspólnego rynku Unii. W pracach naszego Oddziału najważniejsze miejsce zajmuje pomoc konkretnemu konsumentowi w konkretnym przypadku oraz szeroko rozumiana edukacja konsumentka. Dużą pomoc w przeprowadzaniu podobnych inicjatyw otrzymujemy od władz samorządowych (korzystamy z dotacji do programów edukacyjnych) i Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach. W budynku GZE przy ul. Kosynierów 20/33 korzystamy bezpłatnie z pomieszczenia mieszczącego nasze biuro, które udziela porad w poniedziałki w godz. 9.00-11.00; wtorki: 14.30-16.30; środy: 14.30-16.30; czwartki 14.30-16.30. (Tel. kontaktowy (32) 737 31 77. Porad bezpłatnie udzielają Aneta Kolanowska, Sylwia Potyka-Zolich, Jacek Lach i Piotr Potyka. Do współpracy zapraszamy studentów prawa lub też osoby posiadające wiedzę prawniczą).

K.S.: Jak przedstawiają się najbliższe plany dotyczące działań i samej organizacji?

P.P.: W bieżącym roku Oddział wspólnie ze Stowarzyszeniem Gospodarności Finansowej realizuje program „Bezpieczny Internet - edukacja młodzieży gimnazjalnej”. Wspólnie ze Stowarzyszeniem mamy złożone również inne projekty, jednak dopiero czekamy na wyniki konkursów i nie chciałbym w tej chwili tego przedstawiać - w odpowiednim czasie z chęcią podzielę się tymi informacjami.

Katarzyna Senkowska

Oto posyłam anioła MEGO...!

W kalendarzu parafialnym maj kojarzony był zwykle z uroczystością przyjęcia pierwszej Komunii Świętej przez dzieci klas drugich. Czy zmiany w systemie edukacji, czyli 6-latki pojawiające się w szkołach, wpłyną na ten układ? Na co warto zwrócić przy tej okazji uwagę?

- Kuria wydała już ustalenia dotyczące nowej sytuacji w systemie szkolnictwa - wyjaśnia ksiądz Marcin Naglik, który w tym roku przygotowuje drugoklasistów do pierwszej Komunii. - Gdy dojdzie do tego, że zmiana programowa obejmie cały rocznik i wszystkie 6-latki pójdą do szkoły, Komunia zostanie automatycznie przesunięta na trzecią klasę. Jak jednak wiadomo, jesteśmy w okresie przejściowym, klasy są pod względem wiekowym pomieszane. Jeśli więc teraz w 2012 od września trafiłaby się cała klasa 6-latków, to wtedy te dzieci przystąpią do Komunii w trzeciej klasie. Jeśli jednak grupa będzie się składać z sześciu- i siedmiolatków, wtedy przystępuje do Komunii w całości w klasie drugiej.

- Do tej pory przygotowania dzieci do przyjęcia pierwszej Komunii rozpoczynały się katechizacją w szkole podstawowej, a 2 klasa odznaczała się szczególną intensyfikacją działań w tym kierunku - podkreśla ksiądz Roman Sala. - Podobnie będzie i teraz. Odpowiednio ten najważniejszy rok przygotowań będzie miał miejsce albo w klasie drugiej - dla roczników wymieszanych, lub w klasie trzeciej dla samych sześciolatków. Warto wspomnieć, że w Polsce pojawiały się również głosy za tym, by przesunąć uroczystość na 3 klasę, argumentując to większą świadomością dzieci. W diecezji opolskiej faktycznie przesunięto „wiek komunijny” i tam dzieci dopiero w 3 klasie przyjmują Jezusa. Z drugiej strony w diecezji katowickiej i na terenach dawniej do niej należących (część śląska naszej bielsko-żywieckiej diecezji) istnieje dalej praktyka wczesnej komunii popierana argumentacją, że dzieci młodsze głębiej przeżywają ten fakt, bo nie są jeszcze tak nastawione na prezenty. Polega to na tym, że rodzice zgłaszają maluchy na specjalną katechizację przygotowawczą, która trwa rok. Wtedy przy parafii tworzy się grupę dzieci i organizuje katechezę dla tych maluchów. Na spotkania zawsze przychodzą z nimi też ich rodzice. Wiadomo, że w trzeba znaleźć na to czas, stąd chętnych nie ma za dużo. Wtedy spotkania trwają rok, a wieńczy je osobna uroczystość - np. młodsze dzieci w pierwszą niedzielę maja idą do komunii, starsze w drugą (w diecezji katowickiej przeprowadzono również badania, które wykazały, że stosunkowo więcej dzieci „wczesnokomunijnych” wybiera stan kapłański lub zakonny. Jest to jednak prawdopodobnie związane z atmosferą domu, w którym się wychowało, na ogół tacy rodzice są bardziej zaangażowani w życie religijne). Warto może dodać, że aż do początku XX wieku do Komunii przystępowali dorośli. Dopiero Pius X wprowadził praktykę komunii dla dzieci, którą kontynuujemy do dzisiaj. Ta zmiana wiąże się również z pewnym faktem z jego dzieciństwa: gdy przyszły papież był jeszcze małym chłopcem, do jego parafii przyjechał biskup. Na prośbę chłopca, któ-

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr...!

1 kwietnia w Oświęcimskim Centrum Kultury Mała Orkiestra Wielkiej Pomocy już po raz 4 zorganizowała jarmark świąteczny (tym razem wiosenny, wcześniejsze były bożonarodzeniowe). Dochód z imprezy przeznaczono na rehabilitację 5-letniego mieszkańca Brzeszcz Bartosza Łęckiego.

Wszyscy chętni, którzy w pierwszą sobotę kwietnia odwiedzili hol OCK, mogli nabyć wiosenne kwiaty, zioła oraz jedyne w swoim rodzaju wyroby rękodzieła artystycznego - oryginalną biżuterię wykonaną z masy polimerowej, modne torebki i brosze z filcu, bibeloty decoupage oraz drobiazgi świąteczne. Dzięki współpracy z PCK była również możliwość oddania krwi na potrzeby chorych przebywających w oświęcimskim szpitalu oraz - dzięki grupie ratownictwa medycznego z Jawiszowic - badania ciśnienia, saturacji i poziomu zawartości cukru.

- Mój synek urodził się jako wcześniak z wagą urodzeniową 1,230 kg. Na początku nic nie wskazywało, że pojawią się jakiegokolwiek problemy neurologiczne, że wystąpi opóźnienie psychoruchowe - mówi mama Bartosza, Katarzyna Łęcka - Dopiero około 9 miesiąca życia okazało się, że Bartosz cierpi na porażenie czterokończynowe. Od tamtego czasu trwa intensywna rehabilitacja, która pozostaje niezbędnym elementem każdego dnia, jeśli chodzi o jakość życia Bartosza. Jeździmy więc codziennie na ćwiczenia, teraz akurat do Jastrzębia. Mają tam tzw. pająki i kombinezony, które są Bartoszkowi jak najbardziej potrzebne, ponieważ wzmacniają go, co przy zmiennym napięciu w kończynach jest bardzo ważne. Bierzemy również udział w hipoterapii,



dwa razy w tygodniu jeździmy do Bobrku. Bardzo skuteczna jest również metoda polegająca na pobudzeniu receptorów, czyli płynów, które docierają do mózgu, gdyż są one odpowiedzialne za odblokowanie niektórych mięśni. Stosujemy też suplementy diety (koszt to około 500 zł na 3 miesiące), niedawno kupiliśmy wózek - dostaliśmy na ten cel 5 tys. od Jurka Owsianka, około 6 tysięcy trzeba było łączyć z własnych środków i innych źródeł. Sprzęt w dużej mierze na szczęście już mamy - pionizator (Bartoszek pięknie stoi na nogach, chociaż jeszcze sam nie siedzi), specjalny sto-

leczek do siedzenia. Oczywiście cały czas szukamy sponsorów, bo sami niewiele moglibyśmy Bartoszkowi zapewnić. Współpracujemy z Małą Orkiestrą Wielkiej Pomocy, z Fundacją Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Dla mnie to proste przeliczenie: im więcej pieniędzy, tym więcej mogę dla niego zrobić, dlatego tym bardziej doceniam każdy gest i każdą darowiznę. Wczoraj na przykład byliśmy na lodowisku i hokeiści grali specjalnie dla Bartosza. Zebrano 6 200 zł. Nie było dużo ludzi, ale atmosfera taka, że nie można było się nie popłakać na koniec. Dodam, że Bartoszek jest bardzo kochany, uśmiechniętym i pogodnym dzieckiem. Wszystko go interesuje, przyswaja dużo wiedzy. Chociaż jeszcze sam nie mówi, ale potrafi wszystko wyrazić gestami, więc nie mamy żadnych problemów z komunikacją. W tamtym roku chorował na płuca, teraz już jest lepiej, myślę, że jak wiosna na dobre przyjdzie, już całkiem wydobrzeje i do jesieni będziemy mieć spokój z chorobami - dodaje Pani Katarzyna.

Katarzyna Senkowska

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” nr konta 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362 z dopiskiem „Bartosz Łęcki 11104”.

ry jako dziecko chciał przyjąć Jezusa, biskup odparł: „Jak sam będziesz ojcem świętym, to sobie zmienisz tę regułę”. Paradoksalnie, tak właśnie się stało.

- Na koniec chciałbym jeszcze podkreślić, że przecież najważniejsze w przygotowaniach do tego typu uroczystości jest przeżycie ich w wymiarze duchowym - apeluje ksiądz Marcin. - Cykl przygotowań obejmuje ważne wydarzenia, takie jak wręczenie różańców w październiku, potem medalików w Niepokalane Poczęcie, w Wielkim Poście ofiarowuje się książeczkę z rachunkiem sumienia. Niech dzieci na to głównie zwrócą uwagę, a nie na krój sukienki czy prezenty. Współczesny świat komercjalizuje te święta, wiele osób chce na tym zarobić. Przykro słuchać, jak we wspomnieniach z Pierwszej Komunii zostaje pokaz mody i komputer lub rower. Dlatego najlepiej naprawdę kupić się na rzeczach najbardziej istotnych - przeżyciu przygotowań i samego przyjścia Chrystusa, a nie parogodzinnej wizycie u fryzjera czy modystki. Stroje liturgiczne są proste i tanie, dzieci naprawdę ładnie w nich wyglą-

dają, nie trzeba ich jeszcze na siłę upiększać. Podobnie jeśli faktycznie chce się podarować prezent, uważam, że warto zrobić to miesiąc przed komunią czy też na urodziny w tym roku, by nie przysłonić tego, co w tym dniu najważniejsze.

Katarzyna Senkowska

Dyżury aptek w maju

ARNIKA ul. Słowackiego 4
4.05-10.05
25.05-31.05

ZDROWIE ul. Ofiar Oświęcimia 31
(pasaż w Biedronce)
11.05-17.05
1.06-7.06

SYNAPSA ul. Łokietka 39
18.05-24.05

Dyżur trwa w godz. 8.00-22.00 w tygodniu, w soboty, niedziele i święta w godz. 8.00-20.00. Dyżury całodobowe pełnią apteki w Oświęcimiu.

Skarb każdego dnia

Tuż przed świętami wielkanocnymi Zespół Tęcza zaprosił na spotkanie w Ośrodku Kultury rodzinę państwa Danków: Pana Leszka, Panią Agatę, ich córkę Agnieszkę i syna Pawelka. Oprócz życzeń i „zajęczkowych” upominków dla dzieci rodzina otrzymała również wsparcie finansowe, które jednak, choć niezwykle cenne, wciąż jest przysłowiową kropla w morzu potrzeb rodziny.

Pan Leszek pracuje w straży pożarnej w zakładach chemicznych Synthos Dwory 7. Jest to praca zmianowa w systemie 24-48 godzin. Tylko dzięki temu jest w stanie opiekować się córką i żoną. Z radością opowiada o swoich najbliższych:

- Moja żona Agatka, ja i dzieci - Agnieszka 15 lat, Pawełek 12 - mieszkamy w Wilamowicach, żona pochodzi z Jawiszowic. Po ślubie budowaliśmy dom, chcieliśmy, by był już gotowy kiedy nasza rodzina się powiększy. Wiadomość o ciąży przyjęliśmy z ogromną radością. Agata bardzo na siebie uważała, a jako że nie pali i nie pije, była zdrowa, nic nie zapowiadało jakichkolwiek problemów. Niestety już przy samym porodzie nasza córeczka została przyduszona, co wywołało niedotlenienie mózgu. Agnieszka przyszła na świat ze słabą akcją serca, ale bez oddechu, bez zabarwienia skóry. Spowodowało to czterokończynowe porażenie mózgowie. Oznacza to, że Agnieszka nie może samodzielnie się poruszać - nie może stać, siedzieć samodzielnie, nie mówi. Ma również napady padaczkowe, od urodzenia zwichnięte biodro, skoliozę, która jest jego następstwem, też bardzo słaby przyrost masy mięśniowej - jest taka drobnutka, że nie wygląda na swoje 15 lat... Rehabilitacja przeprowadzana jest głównie w domu, przyjeżdża do nas rehabilitant, a także jeździmy dodatkowo na zajęcia do Pszczyny.

Agnieszka od poniedziałku do piątku jeździ również do szkoły w Pszczynie. Ma tam śniadanie i obiad oraz ciekawe zajęcia, a przede wszystkim kontakt z rówieśnikami:

- Zawsze wydaje się taka szczęśliwa, dzięki tym zajęciom lepiej się rozwija. Zawsze jak przyjeżdżie to po swojemu opowiada nam co się działo. Jest też korespondencja zeszytowa, którą prowadzimy codziennie z opiekunkami. Dowiadujemy się, że nasza córeczka malowała, była na spacerze, również w grocie solnej, w teatrze, w palniarni w Gliwicach - z dumą stwierdza tata dziewczynki. Niestety, w kilka lat po urodzeniu Agnieszki rodzinę dotknęło kolejne ciężkie doświadczenie...:

- Gdy nasza córeczka skończyła 3 latka, Agata znowu zaszła w ciążę. Termin był na 5 stycznia, ale poród zaczął się wcześniej, w samo Boże Narodzenie, dodatkowo jeszcze w urodziny mojej żony! Byłem akurat na służbie, nie potrafię nawet opisać w słowach jak się denerwowałem! Do szpitala żonę zawiózł szwagier. Pawełek urodził się bez żadnych kłopotów w ekspresowym tempie, jeszcze na izbie przyjęć w Bielsku. Zdrowiuśki. Nasza rodzina była już w komplecie, byliśmy bardzo szczęśliwi. Niestety, po pół roku Agatka zaczęła słabnąć. Myśleliśmy początkowo, że

może to od karmienia piersią - lekarz pierwszego kontaktu skierował nas do neurologa. Na tomografii nic złego nie wyszło, dopiero na rezonansie okazało się, że to stwardnienie rozsiane. Te słowa były jak grom z jasnego nieba... Cóż było robić, zaczęliśmy szukać pomocy. W Ochojcu zaczęło się leczenie poprzez interferon - bardzo drogi lek. Agata dostała się do grupy doświadczalnej: części z 200 pacjentów podawano placebo, a części interferon. Niestety, bez rezultatów po dwóch latach. W 3 roku wszyscy chorzy dostali interferon, ale też



bez żadnej poprawy. Agata czuła się po nim bardzo osłabiona, jakby miała grypę. Trzeba było się z tego wycofać. Stosowaliśmy również leczenie jadem pszczelim, odwiedzaliśmy bioenergoterapeutów - wiem już z własnych doświadczeń, że człowiek próbuje wszystkiego, co daje mu chociaż cień nadziei na poprawę zdrowia kochanej osoby. Zastosowaliśmy również chemioterapię, w międzyczasie też solmedron, który działa wzmacniająco i jest podawany w klinice. On przyniósł rezultaty, ale ma to do siebie, że działa podobnie do antybiotyku: po jakimś czasie organizm się do niego przyzwyczaja i już przestaje reagować.

Pani profesor, która prowadzi leczenie Agaty, szukała zastępczego środka i zaproponowała lek prywatny. Kuracja miesięczna kosztuje 8 tysięcy złotych. Lek był podawany przez pół roku, mogliśmy go zakupić z jednego procenta, którzy wspinali ludzie przeznaczali na ten cel. Niestety, po pół roku wyniki krwi pogorszyły się i to znacząco.

nie. Teraz mamy kolejną wizytę pod koniec miesiąca i zdecydujemy, co dalej.

Oplaty za leki i turnusy rehabilitacyjne przekraczają możliwości finansowe rodziny (miesięczny koszt to około 800-900 zł za turnus, przy czym Pan Leszek jako opiekun musi opłacić swój pobyt. Wyjeżdża z żoną lub córką kiedy tylko dostaje urlop). W czasie gdy Pan Leszek pełni służbę, opiekę nad chorą żoną i córką przejmują jego teściowa Zofia. Nie jest to łatwe, ponieważ jej mąż również cierpi na poważną chorobę, która przykuwa go do wózka inwalidzkiego. Mimo to on także stara się pomóc córce i zięciowi, na przykład własnoręcznie wypisuje liczne podziękowania dla darczyńców, pomaga w założeniu konta. Podobnie szwagier Zbyszek oraz wielu, wielu innych ludzi. Rodzinę wspierają również rodzice Pana Leszka. Warto wspomnieć, że rodzice Agnieszki oraz innych dzieci niepełnosprawnych budują w Piasku Dom Kulejącego Anioła. Zbierając pieniądze w kościołach, makulaturze, puszkach, kapsle, organizują na zamku pszczyńskim koncerty, spotkania z aktorami, by móc postawić dom-szkolę dla swoich pociech. Można będzie zostawić tam dziecko, gdy na przykład rodzice trafią do szpitala. W razie śmierci rodziców dzieci będą miały również zapewniony kąt do końca swoich dni. Na to wszystko oraz na codzienną rehabilitację, leki, potrzebne są środki. Wielu ludzi już pomogło i dalej wspomaga rodzinę Danków, jednak jak widać choćby po samych cenach leków, potrzeby są bardzo duże. Tym bardziej cieszy i z wielką wdzięcznością przyjmowany jest każdy życzliwy gest.

- Mamy dookoła tyle wspianych osób, którzy pomagają nam różnymi sposobami. Z całego serca, z całej duszy jestem im za to wdzięczny. My wszyscy jesteśmy, za każdą pomoc, za każdy rodzaj wsparcia - podkreśla Pan Leszek.

Katarzyna Senkowska

Numer konta Caritasu, na które można wpłacać darowizny na leczenie mojej żony i córki. Wszystkim Ofiarodawcom z serca Bóg zapłać: 58 8589 0006 0000 0011 1197 0001 „Darowizna - leczenie Agnieszki i Agaty Danek”.

Leszek Danek

POMOC DLA NADII

Nadia

"Przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas, gdy nasze skrzydła zapomnieli jak latać..."

Zwracamy się do wszystkich ludzi czujących na cierpienie dzieci z prośbą o wsparcie w leczeniu naszej córeczki Nadii Hachuła.

Nadia ma 4 latka. W styczniu tego roku zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy nerki prawej - **Nephroblastoma**. Córeczka jest po chemioterapii przedoperacyjnej, nefrektomii - usunięciu nerki, a przed nią ciężka i długotrwała chemioterapia pooperacyjna i radioterapia. Od wczesnego dzieciństwa choruje na genetyczne schorzenie - **dysmorfie** (przerost lewostronny), polegającą na asymetrii ciała. Walka o życie Nadusi wymaga dużych nakładów finansowych. Prosimy o wsparcie.

Wszelkie wpłaty prosimy kierować na następujący nr:
Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą"
 ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa
 KRS 0000037904
 nr: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615
 z dopiskiem: 17698 Nadia Hachuła - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Nadzi można pomóc przekazując 1% podatku:
 KRS 0000037904
 w rubryce cel: nr ewid. 17698 Nadia Hachuła

Gorąco wierzymy, że wygramy tę najważniejszą walkę - o życie naszej najukochańszej Córeczki. Dziękujemy za wsparcie! Rodzice Nadusi.

CENTRUM KIEROWANIA RUCHEM

Dyspozytorzy Kopalni Brzeszcze to doświadczeni pracownicy znający doskonale dół kopalni oraz ciąg technologiczny zakładu przerobczego wraz z powierzchnią.

Rozmowa z Maciejem Bolkiem, szefem dyspozytorów KWK „Brzeszcze”.

Maria Domżał: Mówi się o Was, że jesteście „mózgiem” zakładu. To prawda?

Maciej Bolek: To trafne określenie, bowiem zadania postawione przed dyspozytorską służbą w kopalni są bardzo szerokie. To dyspozytorzy ruchu przyjmują raporty od dozoru oddziałowego o wydobywaniu, obłożeniu przodków i stanowisk pracy, a także o zaistniałych awariach i ewentualnych przeszkodach ruchowych. Naszym - jako dyspozytorów - nadrzędnym obowiązkiem jest znajomość stanu ludzi przebywających na dole. Ponadto na bieżąco przyjmujemy wszelkie inne zgłoszenia z dołu, a jeżeli zachodzi taka potrzeba, synchronizujemy działania, podejmujemy odpowiednie kroki, aby jak najbezpieczniej i najsprawniej rozwiązać dany problem. Po uruchomieniu każdej zmiany dyspozytor zdaje szczegółowy raport Kierownictwu zakładu. Należy podkreślić, że bardzo ważna jest koordynacja i współpraca z dozorem ruchu kopalni. Na dyspozytorni znajdują się również ważne dokumenty dostępne całą dobę.

M. D.: Można zatem powiedzieć, że dyspozytor pełni szczególną funkcję w kopalni, jest osobą, która w takich sytuacjach jak awaria czy inne zakłócenia w ruchu lub zdarzenia nadzwyczajne pierwsza podejmuje decyzje. Jest to praca, która wymaga dużej koncentracji, dyspozycyjności no i zacięcia organizacyjnego.

M. B.: Uważam, że tak, bowiem stanowisko dyspozytora jest jednym z ważniejszych w hierarchii stanowisk w kopalni. To właśnie dyspozytorzy ruchu są zobowiązani między innymi do bieżącej kontroli stanu bezpieczeństwa zakładu. W naszej pracy bardzo ważne jest ciągle doskonalenie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji poprzez udział w kursach i szkoleniach. Istotne jest również poszerzanie swojej wiedzy, a w szczególności znajomości przepisów bhp, obowiązujących regulaminów i wiele jeszcze innych rzeczy, aby to wszystko połączyć w sprawne rozwiązywanie każdego problemu. Muszę przyznać, że najbardziej stresującymi momentami są zgłoszenia o wypadkach. Należy wówczas wdrożyć całą procedurę, to znaczy zorganizować transport dla poszkodowanych, zabezpieczyć miejsce wypadku oraz podjąć działania pozwalające na późniejsze oględziny danego miejsca, a następnie przywrócenie go do ruchu. Na dyspozytorni pracują: Bolesław Nikiel, Jerzy Chowaniec, Leszek Korzeniowski, Marek Korczyk, Bogdan Bandała. Inspektorami organizacji ruchu powierzchni kopalni są: Janusz Janota i Jan Mieszczak.

M.D.: Zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich latach w przemyśle wydobywczym zmuszają do nowego spojrzenia na sposób monitorowania złożonego obiektu, jakim jest kopalnia. Roz-

„PRACUJĘ BEZPIECZNIE” – KONKURS ŹRÓDŁEM CENNYCH INFORMACJI

Trudno byłoby nie docenić znaczenia konkursu „Pracuję bezpiecznie” z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy zapoczątkowanego w 2002 r. przez kopalnię Brzeszcze, a obecnie organizowanego przez Kompanię Węglową. Stałe modyfikacje wzbogacające imprezę są jednym z elementów troski pracodawcy o życie i zdrowie pracowników.

1 kwietnia 2012 roku rozpoczęła się w kopalniach KW S.A. dziewiąta już edycja konkursu BHP „Pracuję bezpiecznie”. Eliminacje będą trwały przez sześć miesięcy do września bieżącego roku. W ciągu każdego miesiąca startujący będą zbierać punkty do kwalifikacji generalnej w dwóch etapach: testach przygotowujących (próbnych, które mogą być wykonywane nieskończenie wiele razy) oraz w teście miesięcznym (wykonywanym raz w danym miesiącu). Założono, że 20% punktów z najlepiej wykonanego testu próbnego w danym miesiącu przechodzi do punktacji testu miesięcznego. Aplikacja internetowa będzie przedstawiała co miesiąc po każdej rozgrywce ranking uczestników z kopalni czy zakładu. Laureaci pierwszych miejsc będą co miesiąc nagradzani przez dyrektorów kopalni i zakładów w sposób przyjęty w każdej z jednostek. Tu regulamin konkursu stawia jedno zastrzeżenie: pracownik może być nagrodzony tylko jeden raz w czasie trwania eliminacji. W kolejnych miesiącach nagrodę otrzyma osoba, która uzyskała największą ilość punktów, a nie była jeszcze nagrodzona. W okresie 6 miesięcy zostanie wyłonionych 30 półfinałistów: 19 osób po jednej z każdej kopalni czy zakładu, która uplasowała się na pierwszym miejscu, tym samym zdobyła najwyższą sumę punktów, oraz 11 osób spośród tych, które zajęły drugie miejsce, ale uzyskały najwyższą ilość punktów zdobytych łącznie z testów po sześciu miesiącach rozgrywki w skali całej Kompanii Węglowej S.A. Platforma internetowa, na której prowadzone są eliminacje i testy próbne, dostępna jest z każdego komputera połączanego z tą siecią. Należy zaznaczyć,

wój technologii komputerowych i sieciowych umożliwiają realizację systemu dyspozytorskiego na miarę XXI wieku.

M. B.: Rzeczywiście, nasza kopalnia dysponuje najnowszym sprzętem dyspozytorsko-alarmoworozgłoszeniowym, metanometrycznym (gazometrycznym), jak i geofizycznym, który jest pomocny zarówno w sytuacjach nadzwyczajnych, jak i w codziennej pracy. Wszystko to w trosce o bezpieczeństwo naszej załogi. Główne elementy dyspozytorni to monitory, które służą do stałego podglądu zawartości metanu w każdym rejonie dołu kopalni, przedstawiają również inne wskaźniki i informacje. Zaś na tablicy synoptycznej sygnalizowana jest praca szybów wentylacyjnych, główne odwodnienie i poszczególne rejon zakładu górniczego. Widoczna jest również praca ścian i przodków, całego układu odstawy urobku, zakładu przerobczego i pracy sprzężarek na stacji odmetanowania. Na dyspozytorni znajdują się także schemat przestrzenny kopalni.

M. D.: Nad sprawnością i technicznym zabez-

że testy przygotowujące dostępne są dla wszystkich użytkowników - pracowników Kompanii, natomiast testy miesięczne tylko dla uczestników konkursu. Zarówno test przygotowujący jak i miesięczny składają się z 30 pytań, które zostały podzielone na trzy stopnie trudności: 12 pytań to poziom pierwszy - najłatwiejszy; 10 pytań - poziom drugi średni i 8 pytań to poziom trudny. Ogółem w teście można osiągnąć 30 punktów. Trzeba podkreślić, że w IX edycji konkursu „Pracuję bezpiecznie” mogą brać udział jedynie pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych. Będą odpowiadać na pytania z szesnastu kategorii dotyczące między innymi Kodeksu Pracy, Prawa geologicznego i górniczego, zagadnień związanych z ryzykiem zawodowym oraz szeroko rozumianych przepisów BHP.

W ubiegłym roku w eliminacjach internetowych wzięło udział 59 osób z kopalni Brzeszcze. Tegoroczna edycja przyciągnęła jeszcze większe grono uczestników: do połowy kwietnia zarejestrowało się już ponad 1000 zawodników i ponad 40 osób, które dla własnej satysfakcji chcą sprawdzić swoją wiedzę. Załogi takich kopalni jak: Brzeszcze, Ziemowit, Piast i Jankowice są bardzo aktywne w internetowych eliminacjach. Niektórzy pracownicy tych zakładów górniczych tylko w ciągu pierwszych dziesięciu dni rozwiązyali po ponad 200 razy testy przygotowujące. Półfinał konkursu „Pracuję bezpiecznie” zaplanowano na 8 listopada w kopalni Jankowice, rozegrany zostanie metodą tradycyjną. Zawodnicy będą odpowiadać na pytania testowe na arkuszach papierowych. Z kolei finał po raz trzeci z rzędu odbędzie się w Ośrodku Kultury w Brzeszczach (16 listopada). Odpowiedzialny za przeprowadzenie tej imprezy ze strony Kompanii Węglowej Dyrektor KWK Brzeszcze Janusz Adamowicz oraz pracownicy Działu BHP i zespół Ośrodka Kultury pod kierownictwem Dyrektora Małgorzaty Wójcik już czynią przygotowania, by przedsięwzięcie odbyło się na najwyższym, jak zwykle, poziomie. Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę pieniężną wysokości 10 tys. zł. Nagroda za drugie miejsce to 7,5 tys. zł, a za trzecie - 5 tys. zł.

Maria Domżał

pieczeniem systemu dyspozytorskiego czuwają dyspozytorzy gazometrii (metanometrii) oraz konserwatorzy oddziału łączności. Jak układa się współpraca z pomocniczymi dyspozytorami gazometrii, których funkcja jest również bardzo odpowiedzialna?

M. B.: Dyspozytorska służba gazometryczna ściśle współpracuje z dyspozytorami ruchu kopalni. Do zakresu ich obowiązków należy prowadzenie obserwacji wszystkich wskaźników dyspozytorskich urządzeń kontrolujących parametry bezpieczeństwa wentylacyjnego oraz nadzór nad prawidłowością ich działania. Do ich zadań należy również kontrola parametrów pracy wentylatorów głównych, przodkowych oraz stacji odmetanowania, prowadzenie ewidencji wyląceń prądu przez metan, postojów wentylatorów oraz planowanych prac na lutnociągach i rurociągach sprężonego powietrza. Dyspozytorzy gazometrii to: Jarosław Senkowski, Zbigniew Plewniak, Jan Bieleni, Zbigniew Kózka, Krzysztof Januszyk, Andrzej Płonka.

Maria Domżał

Franciszek Kahanek



Można pokusić się o stwierdzenie, że Brzeszcze - mała wioska górnicza z pierwszej połowy XX wieku - stanowiły mini tygiel kulturowy, jako że ze względu na specyfikę zakładu pracy zewsząd przyciągały ludzi z różnych terenów Polski, a także

z zagranicy. Warto jednak wspomnieć, że trafiały tu również osoby, których kręte koleje losu pozostawały zupełnie niezwiązane z kopalnią. Takim człowiekiem był właśnie Franciszek Kahanek.

Jak sam pisał o sobie w życiorysie: „Jestem narodowości polskiej, urodziłem się 29 stycznia 1909 roku w Monasterzyskach (powiat buczacki, dzisiejsza Ukraina) jako syn Czecha Karola Kahanka i Polki Alojzy Pahler”. W zawierusze I wojny światowej w 1916 roku rodzina znalazła się w Kętach (ówczesny powiat bialski), gdzie Franciszek przez rok uczęszczał do szkoły ludowej - zachowanie chwalebne i pilność wytrwała mogły zwiastować przyszłego nauczyciela. Po roku rodzina wyjechała do Zaleszczyk (ówczesne miasto na Ukrainie). Tam z kolei Franciszek Kahanek uczęszczał do szkoły powszechnej i seminarium nauczycielskiego. W rodzinnym archiwum zachowało się poświadczenie wydane przez starostwo powiatowe, które stwierdza, że p. Franciszek Kahanek (...) posiada obywatelstwo państwa polskiego, wydane w Zaleszczykach 2 grudnia 1930. Dokumentu wymagała komisja poborowa - w 1931 roku Pan Franciszek został powołany do czynnej służby wojskowej we Włodzimierzu Wołyńskim. Po odbyciu przepisowego przeszkolenia Franciszek Kahanek nie mógł znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie nauczyciela. Od 1932 roku zatrudnił się więc jako robotnik w monopoli tytoniowym: „Niniejszym wydaję świadectwo Franciszkowi Kahankowi, który pracował w okręgu uprawy tytoni orientalnych w Zaleszczykach, początkowo w charakterze dorywczym od 15 marca do 15 maja, a potem stale do końca października 1932, pełniąc funkcję instruktora uprawy tytoni orientalnych. Przez czas służby zapoznał się szczegółowo z całą pracą przy tytoniach orientalnych począwszy od zakładania rozsady, sadzenia, uprawy polowej, wreszcie ze zbiorem liści, ich suszeniem, składaniem, sortowaniem i przygotowaniem do odstawy. Poza tym z wyborem gleb pod tyton orientalny, następnie z prowadzeniem poletek doświadczalnych, z hodowaniem nasion, zbiorem i suszeniem. Odznaczał się wielką starannością i sumiennością, okazywał zawsze dużą chęć do pracy i spełniał swoje funkcje ku mojemu zadowoleniu. Został zwolniony w powodu zakończenia okresu wegetacyjnego tytoniu, skończenia wszystkich prac doświadczalnych w rejonie. Włodzimierz Mackiewicz 3 listopada 1932 r.”

Po ukończeniu sezonu Pan Franciszek pracował w lasach prywatnych bezpłatnie jako praktykant.

12 lipca 1934 ukończył dziesięciodniowy kurs modelarstwa lotniczego, co potwierdza świadectwo wydane przez Zarząd Zaleszczyckiego Obwodu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pod Wysokiem Protektoratem Prezydenta Rzplitej. Aby umożliwić podjęcie pracy w zawodzie nauczycielskim, Urząd Gminy w Zaleszczykach wystawił również następujące świadectwo moralności: „Urząd Gminy w Zaleszczykach Rzeczpospolita polska woj. tarnopolskie: 26 czerwca 1934 r. wydano



Internowanie

świadectwo moralności mocą którego stwierdza się, że Franciszek Marian Kahanek syn Karola i Alojzy (...) od roku 1914 zachowywał się przez przeciąg swego pobytu w tutejszej gminie moralnie i nie dawał powodu do zażaleń w tutejszym urzędzie gminy. Niniejsze świadectwo wydaje się petentowi w celu dołączenia do podania o uzyskanie posady”. Dokument podpisał komisarz rządowy, a „w całej osnowie” potwierdził ksiądz proboszcz Józef Adamski. W 1935 w końcu nadarzyła się okazja na objęcie posady nauczycielskiej: „W roku szkolnym 1935/1936 pracowałem jako nauczyciel kontraktowy w Skwarzawie Starej, potem od 1 września 1936 również jako nauczyciel kontraktowy w Doroszowie Wielkim” (z adno-



Z uczniami przed szkołą w Brzeszczach

tacją, że winien dopełnić formalności i zgłosić się do inspektora szkolnego w Lwowie w terminie przewidzianym, by złożyć ślubowanie). Następnie od 1 września 1937 uczył w dwuklasowej powszechnej szkole publicznej stopnia pierwszego w Strzemieniu (powiatu żółkiewski). Chcąc doskonalić swoje umiejętności, od 26 czerwca do 8 lipca 1939 rok uczestniczył w kursie wakacyjnym, gdzie omawiano m.in. zagadnienia takie jak: realizacja programu nauczania klasy I-IV, wybrane zagadnienia ze śpiewu, planowanie pracy dydaktycznej i wychowawczej w I i 2 klasie, wybrane zagadnienia z nauki rysunków, schematy pomocnicze, wstępne zajęcia rękodzielnicze, kształcenia poszczególnych ćwiczeń z języka polskiego w klasach I-IV.

W Strzemieniu Pan Franciszek pracował do 31 sierpnia 1939 roku. Tego dnia powołany został kartą mobilizacyjną do VI Szpitala Okręgowego we Lwowie, potem przeniesiony do 61 Szpitala

Ewakuacyjnego we Lwowie, a następnie w Złoczowie. 22 września 1939 na rozkaz komendanta wraz z innymi żołnierzami przekroczył granicę węgierską. Wkrótce został internowany w obozie Komarom, gdzie przebywał do 27 kwietnia 1940 roku. Potem „plutonowy rezerwy z cenzusem (czyli maturą) Kahanek Franciszek pracował w szpitalu polskim w Győr do 31 sierpnia 1941 roku w charakterze sanitariusza”. Przeniesiony na skutek redukcji personelu, o czym zaświadcza pisemnie komendant szpitala major lekarz Sobieniecki.

Następna praca, do której Pan Franciszek został skierowany, odbywała się w znacznie cięższych warunkach i trwale zaważyła na zdrowiu - do 15 października 1942 roku w kompanii roboczej Varpalota przewoził kamienie służące do umacniania wałów. 16 października 1942 wyjechał „na prace do rolnego majątku Ujberek u państwa Vardomb i tam pracował do 28 października 1944”. Następnie zabrany został do prac wojskowych w obozie w Veszprem. Był to już ostatni przystanek na tułaczce drodze. 9 sierpnia 1945 Pan Franciszek przybył do Budapesztu i transportem szczęśliwie powrócił do Polski. Zaraz po przyjeździe rozpoczął starania o uzyskanie posady nauczycielskiej. Z wielkim trudem musiał kompletować papiery poświadczające jego kwalifikacje.

28 sierpnia 1945 roku Pan Franciszek stanął się w Krakowie. Stamtąd (kierowani również przez jednostkę w Bielsku) nauczyciele dostawali przydziały służbowe do różnych części kraju. Franciszka Kahanka skierowano do szkoły podstawowej w Brzeszczach, gdzie dyrektorem był Karol Jazienicki. Natychmiast postarano się również o zameldowanie (w domu pod nr 466), pismo wydano 18 września 1945. „Od 1946 uczyć również w średniej szkole zawodowej w Brzeszczach. W 1947 ukończyłem Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Bielsku. Żadnego majątku nie posiadam” - stwierdzał. 10 sierpnia 1946 nastąpiło radosne wydarzenie, czyli ślub z Ireną Kawalaną w kościele pw. św. Urbana w Brzeszczach. Przez lata pracował w brzeszczańskej szkole jako uznany i lubiany nauczyciel, co potwierdzają opinie jego uczniów (Grzegorza Baczkowskiego i Doroty Nowickiej). W związku z dolegliwościami sercowymi nabytymi podczas internowania na Węgrzech, musiał korzystać z leczenia sanatoryjnego. Niestety zdrowie doskwierało mu coraz bardziej. Zmarł 28 stycznia 1963 roku w wieku 54 lat w drodze z sanatorium do domu.

Katarzyna Senkowska

Ogłoszenia drobne

- Montaż i konserwacja anten RTV-sat.; tel. 33 810 70 22, 604 836 409.
- Przyjmę do biura nieruchomości na umowę agencyjną, CV ze zdjęciem i list motywacyjny na adres: biuro@villamix.pl

Dogonić średniowiecze

Droga do Santiago de Compostella była, jest i będzie opisywana na wiele sposobów. I dobrze, ponieważ ten stary szlak, biegnący przez północną Hiszpanię, z roku na rok zyskuje na popularności. Od ponad tysiąca lat, kiedy to gwiazdy wskazały pewnemu pustelnikowi grób św. Jakuba Starszego, drogę przemierzają pielgrzymi z całego świata.

Na miejscu odkrycia doczesnych szczątków apostoła powstało miasto nazwane później Santiago de Compostela (Święty Jakub z Pola Gwiazd). Największy rozkwit szlaku przypada na trzynaste, czternaste i piętnaste stulecie. Ponowne jego odrodzenie nastąpiło w latach osiemnastowiecznych ubiegłego wieku. W dużym stopniu do popularności miejsca przyczyniła się bestsellerowa powieść Paula Coelho „Pielgrzym”. W średniowieczu Drogę do Santiago przemierzali pątnicy z całej Europy. Wtedy Santiago de Compostella było, obok Jerozolimy i Rzymu, trzecim ważnym ośrodkiem kultu religijnego w świecie chrześcijańskim. Do przebycia Drogi do Świętego Jakuba - Camino de Santiago - namówił mnie mój brat, który od wielu lat jest związany z tym szlakiem. Mając u boku takiego przewodnika, trafiłem do miejsc, w których bez tzw. „ściemy” można odnaleźć i poczuć aurę średniowiecza.

Manjarin

W średniowieczu, ze względu na zagrożenie ze strony Maurów okupujących znaczną część półwyspu Iberyjskiego, bezpieczeństwa na Camino de Santiago strzegły zakony rycerskie, między innymi zakon templariuszy. Po zakonnikach pozostało wiele zamków, kościołów i pustelni, lecz rycerze w habitach pozostawili po sobie nie tylko zabytki architektury. Niektóre rytuały i tradycje są kultywowane do dzisiaj, jak na przykład fiesta templaria odbywająca się u podnóża zamku templariuszy w Ponferradzie w pierwszą pełnię księżyca po letnim przesileniu. Dlatego też nie przez przypadek w górach Bierzo, w opuszczonej osadzie Manjarin, znajduje się niezwykle schronisko dla pielgrzymów: Non Nobis Domine, znane jako ostatnia komandoria templariuszy. Przybyliśmy tam pod wieczór i od razu dostąpiliśmy zaszczytu uczestniczenia w niecodziennej dla nas ceremonii. Przed schronisko wyszło dwóch mężczyzn w białych habitach z czerwonym krzyżem na piersi. Dzierżyli w dłoniach miecze klingą skierowane w górę. Trzeci z mężczyzn, który po chwili



ukazał się w drzwiach, niósł figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Wkrótce niezwykła procesja zatrzymała się przy kamiennym cokole, na którym sta-

nęła figura Najświętszej Dziewicy. Uniesione miecze mężczyźni skierowali w cztery strony świata, odmawiając przy tym modlitwę do Archaniołów. Na koniec odśpiewali jeden z hymnów templariuszy. Ta prosta w formie, a zarazem majestatyczna muzyka, płynąca prosto z serc tych ludzi, dopełniła poczucie uczestniczenia w czymś mistycznym i chyba zapomnianym w codziennym zabieganiu. Mężczyzna przewodniczący tej ceremonii nazywa się Thomas Martinez de Paz, w świecie znany jako Thomas de Manjarin - Ostatni Templariusz. Kiedyś był kierownikiem supermarketu w Madrycie, lecz ogarnięty potrzebą zmiany stylu życia porzucił pracę i przyjął regułę zakonu templariuszy. Postanowił poświęcić życie służbie pielgrzymom do Compostelli. Brat przedstawił mnie Thomasowi i jego przyjacielowi. Po zakończeniu ceremonii zasiedliśmy do wspólnej kolacji przygotowanej przez templariuszy.

Za nocleg w schronisku płaci się donativo (datki) i zwyczajem dawnych komandorii, utrzymuje się ono tylko z datków wdzięcznych pielgrzymów. Miejsce to poprzez swą surowość przywołuje na myśl twarde warunki, w jakich żyli rycerze-zakonnicy. W kuchni stał masywny stół zbitny z nieheblowanych desek, obok niego drewniane ławy, a z powały zwisały pęta kielbasy, wieńce czosnku i zaszuszone zioła. Na ścianach i półkach porozmieszczane w chaotyczny sposób symbole rycerskie i religijne: kielichy, dzbany, miecze, figury świętych i krzyże, a na jednej ze ścian obraz przedstawiający czterech templariuszy zmierzających do Jerozolimy. W schronisku nie było bieżącej wody - tak kiedyś, jak i dziś. Spaliśmy na poddaszu na rozłożonych na podłodze materacach. Rano po śniadaniu pożegnaliśmy templariuszy i ruszyliśmy wąską, lokalną szosą biegnącą w dół do oddalonej o piętnaście kilometrów Ponferrady.

Puente Fitero

Na rozległym płaskowyżu (maseta) około pięćdziesiąt kilometrów od Burgos, znajduje się położona w szczerym polu Ermita San Nicolas. Jest to najstarsze, pochodzące z tysiąc siedemdziesiątego roku, schronisko na Camino de Santiago. Widoczna z daleka, surowa, kamienna bryła, zbudowana została na planie prostokąta. Po przekroczeniu drewnianych odrzwi zadziwia, a zarazem przytłacza romańskie i mroczne wnętrza budowli. Znajduje się tam tylko ołtarz oraz długi stół, przy którym spożywa się posiłki, prowizoryczna kuchnia i kilka łóżek. W podłodze po prawej stronie ołtarza spoczywa ciało wielkiego przyjaciela tego schroniska, którego ostatnią wolą było być pochowanym tym miejscu. Na ściennych kandelabrach pałą się świece. W schronisku nie ma prądu ani bieżącej wody. Natryski i toalety znajdują się w nowym budynku na tyłach schroniska. W progu powitał mnie młody Hiszpan, który dopiero od kilku dni pełnił funkcję hospitalero, czyli opiekuna schroniska. Tuż przed kolacją wszyscy pielgrzymi zostali poddani rytuałowi obmywania stóp. Zasiedliśmy półkolem wokół ołtarza, a hospitalero odziani we fioletowe peleryny z krzyżem Santiago i muszlą małży, podchodzili do każdego z pielgrzymów. Jeden pytał o imię i z trzymanej w rękach księgi odczytywał słowa powitania:

Witamy Cię pielgrzymie pod naszym dachem, abyś posilił się i wypoczął i ruszył w dalszą drogę do Santiago de Compostela.

W tym czasie drugi hospitalero obmywał wodą stopy pielgrzyma, wycierał je, a na koniec składał na nich pocałunek. Ceremonia, choć dla niektórych być może nieco krępująca, nawiązuje do liturgii Wielkiego Czwartku i idealnie uzupełniała nastrój tego miejsca. Podobno rytuał ten przywieźli z bliskiego wschodu templariusze, w czasach, gdy święte prawo gościnności nakazywało tam olejkami namaszczać nogi przybyłych w gościnę. W taki właśnie sposób gospodarze witali w swych komandoriach pielgrzymów. Po obfitej kolacji zaprawionej dobrym winem i rozmowami, przyszedł czas na sen. Żał było jednak się kłaść spać. W końcu nie co dzień nadarza się okazja, by spędzić noc w starych murach, oświetlanych płomieniami świec. Zmęczenie jednak bie-



rze górę. Obudziłem się po piątej, by zaraz po śniadaniu wyruszyć w dalszą drogę. O tej porze panuje jeszcze głęboka noc. Gdy wyszedłem na zewnątrz, podszedł do mnie wspomniany wcześniej młody hospitalero odziany w pelerynę. Poprosił, abym stanął tuż przed nim, po czym trzymając w ręku latarkę przeczytał tekst jednego z „błogosławieństw na drogę” i pożegnał symbolicznymi słowami buen camino, co znaczy „dobrej drogi”. Odwróciłem się i ruszyłem w ciemność, w której lekko tylko rysowały się kontury drogi. Byłem pod ogromnym wrażeniem tego miejsca i wydarzeń.

Monasteria

Wędrując szlakiem wielokrotnie miałem okazję zasypiać leżąc na materacu owinięty w śpiwór, wsłuchując się w średniowieczne mury klasztorów i surowych, romańskich kościołów, dających schronienie nocą. Nie każde takie miejsce jednak było gwarancją dachu nad głową. Przekonałem się o tym nocując w ruinach Convento de San Anton, pozostałościach piętnastowiecznego klasztoru. Wznoszące się przy drodze fragmenty murów w żaden sposób nie przypominały miejsca, w którym można wygodnie ułożyć się na spoczynek. A jednak znajduje się tutaj prowizoryczne schronisko, które przyciąga swą specyfiką. Ruiny te nie posiadają żadnego sklepienia, tak więc noc spędziłem pod gwiazdami, uszczęśliwiony łaskawością pogody. W czasach średniowiecza wędrowcy i pielgrzymi zatrzymywali się na nocleg w klasztorach i kościołach, które często budowane były właśnie z myślą o nich. Wiele z nich nadal pełni tę funkcję, zachowując ciągłość tradycji. Oczywiście wraz ze wzrostem popularności szlaku powstały i wciąż powstają nowe schro-

niska, często hotele. Ja jednak, szukając ucieczki od cywilizacji, starałem się trafić w miejsca przesiąknięte średniowieczną tradycją i legendą, aby choć przez chwilę poczuć ducha tamtych czasów. Monasterio San Jun De Ortega to klasztor z przełomu XII i XIII w., który w przeciwieństwie do poprzedniego posiada zadaszenie. W zasadzie to kompleks kilku dosłownie budynków - w tym kościół klasztor i bar - połączonych ze sobą. Całość znajduje się u podnóża pasma gór Oca, z dala od cywilizacji. Założycielem i pierwszym budowniczym był św. Jan z Ortegi, który z myślą o pielgrzymach wybudował tu klasztor. W kościele przylegającym do klasztoru znajduje się misternie wykonany alabastrowy sarkofag z baldachimem z XV w., choć ciało świętego spoczywa w pierwotnym, kamiennym sarkofagu obok. Po trudach drogi można tutaj odpocząć na kilka sposobów: na zewnątrz przed budynkiem, w kościele, w barze lub jak prawie wszyscy, we wszystkich tych miejscach po trochu, rozkoszując się ciszą otaczającej natury.

Villafranca Del Bierzo i Quiemada

Wchodząc do Villafranca del Bierzo, minąłem dwunastowieczny kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. Wybudowano go w średniowieczu z myślą o pielgrzymach starych, chorych i kalekich, aby nie przekraczali gór Bierzo (co w tamtych czasach było niebezpieczne i ciężkie) otrzymując te same łaski co w Santiago. Święty-



nia ta bowiem posiada również Puerta del Perdón (Bramę Wybaczenia) tak jak katedra w Santiago, po przekroczeniu której pielgrzym otrzymuje odpust zupełny. Brama Wybaczenia otwierana jest tylko w Roku Świętym i podczas szczególnych uroczystości kościelnych. Klucze do niej posiada Jesus Jato, który jest właścicielem schroniska dla pielgrzymów „Ave Fenix” znajdującego się za kościołem. Jato, podobnie jak Thomas z Manjarin, jest żywą legendą na Camino. Schronisko „Ave Fenix” zostało założone przez rodzinę Jato w latach czterdziestych ubiegłego wieku... Po zapadnięciu zmroku zabrzmiał głos dzwo- nu i na podwórku schroniska zebrał się pielgrzymi. Po chwili pojawił się Jato niosąc miedziany kocioł wypełniony orujo, czyli mocnym galicyjskim bimbrem pędzonym z wina. Zapadła cisza. Jato zapalił zapałkę i przyłożył do orujo. Z sagan- na buchnął błękitny płomień. Następnie Jato zamieszał płonący płyn i z chochli popłynął strumień ognia. Mieszając Jato wymawiał słowa: „Mouchos, coruxas, sapos, demos, tragos e diaños, espíritos das nevoadas veigas...”. Po każdym wersecie pielgrzymi unosili wysoko ramiona wydając z siebie głośne westchnienie „UUUUUUUU...!”. Na koniec zakłete orujo zostało rozlane do kub-

ków i wypite, oczyszczając swoją magiczną mocą ciała i dusze umęczonych pielgrzymów. Tak wygląda „Quiemada” - rytuał oczyszczania ciała i ducha. Obrzęd ten pochodzi z hiszpańskiej Galicji jeszcze z czasów pogańskich. Pierwotnie celebrowany był przez druidów w średniowieczu, potem został przejęty przez czarownice i magów. W dawnych czasach orujo zaprawiano ziołami i różnymi „magicznymi” specyfikami, jak łapa



zdechłego kota czy skrzydło nietoperza. Obecnie quemada to czyste, płonące orujo bez wspomnianych dodatków. Celebryje się ją dla podtrzymania głęboko zakorzenionych w Galicji wierzeń, tradycji i kultury Celtów.

O’Cebreiro i Święty Graal

Ostatni fragment szlaku wiedzie przez Galicję, czyli północno-zachodnią część Półwyspu Iberyjskiego. To górzysty i niezwykle zielony region Hiszpanii, do tego bardzo mroczny i mglisty. Galicję zamieszkiwali kiedyś Celtowie, pozostawiając dominującą tutaj do dziś tradycję. Opowieści o wiedźmach („bruxas”) i magach („magos”) wplecione w legendy oraz co krok spotykane ich wizerunki, z łatwością przenoszą każdego w nierealny świat magii i fantazji. Każdego poranka podróżujących wita gęsta mgła, która odpuszcza dopiero około południa. Wędrując wzdłuż starego kamiennego muru pomiędzy niewielkimi wioskami wylaniającymi się zniemacka spośród mgły, wstępując od czasu do czasu do napotkanych barów na rozgrzewającą „Cola-Cao” lub kawę, dotarłem do niewielkiej osady pod nazwą O’cebreiro. Ta stara, licząca około 1000 lat galicyjska wioska, położona jest na malowniczym wzgórzu. Domy z kamienia, niektóre bardzo charakterystyczne, okrągłe palloza, pokryte strzechą, służą dziś jako kwatery i bary. Znajduje się tutaj również jeden z najstarszych na szlaku, pochodzący z IX wieku, kościół Santa Maria la Real. Po zameldowaniu się w albergu udałem się do baru na tradycyjne orujo, a zaciekawiony zasłyszana historią o znajdującym się tu legendarnym Świętym Graalu, postanowiłem zgłębić nieco temat, namawiając barmana do opowiedzenia owej historii. Za Święty Graal uważa się kielich, z którego pił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. W średniowieczu naczynie obrosło niewyobraźną legendą, jednak historia św. Graala z O’cebreiro to przede wszystkim historia cudu eucharystii, którego świadkami byli pewien niewierny zakonnik i gorliwy rolnik. Obaj to postacie autentyczne, a ich groby znajdują się w tutejszym kościele. Zdarzenie miało miejsce w 1300 roku podczas celebrowania mszy św., na której to opłatek zamienił się w ciało, z którego popłynęła krew napeł-

nając kielich. Obie te relikwie do dziś przechowywane są w kościele, a kielich nazwano świętym Graalem z O’cebreiro. Historia ta była podobno inspiracją do jednej z oper Ryszarda Wagnera.

Finisterre

W swojej podróży do tej odległej o wiele wieków epoki nie mógłbym pominąć tak symbolicznego miejsca jak Finisterre, co dosłownie znaczy „Koniec Świata”. W średniowieczu uważano je za najdalej wysunięty skrawek lądu, za którym znajdowało się już tylko „Morze Ciemności”, czyli Atlantyk. Tam wtedy kończył się świat. Wybrzeże to nosi nazwę Costa da Morte - „Wybrzeże Śmierci”, gdyż jego ostry skalny brzeg nie był zbyt łaskawy dla pływających niegdyś drewnianych okrętów. Ostatnie fragmenty drogi prowadzą pomiędzy wzgórzami wzdłuż nieregularnego i miejscami skalistego nabrzeża. Ta poszarpana linia brzegu tworzy przepiękne zatoczki z widokiem na tafłę oceanu. Finisterre to także niewielkie miasteczko portowe, położone nad jedną z takich zatok. Po dotarciu na miejsce zrobiliśmy szybkie zakupy, następnie zostawiliśmy nasze plecaki w schronisku, by zupełnie swobodnie udać się ok. 2 km poza miasto do latarni morskiej i tegoż osławionego „Końca świata”. Tak naprawdę to w tym właśnie miejscu kończy się przedłużenie Camino de Santiago i znajduje się ostatni na trasie słupek z symbolem muszli św. Jakuba i oznaczeniem 0,00 km. Gdy stanąłem w tym miejscu i spojrzałem ze wzgórza na ocean, poczułem dreszcz przenikający mnie od głowy po bolące stopy. Tak! Byłem na „KOŃCU ŚWIATA”. Według tradycji pielgrzym powinien tu spalić swoje ubrania na znak zakończenia Camino i rozpoczęcia „nowego życia”. Także dziś można spotkać kultywujących jeszcze ten zwyczaj. Siedziałem tam z bratem jeszcze kilka godzin do zachodu słońca, spoglądając na przepływające leniwie niewielkie jachty i żaglowce. Noc spędziliśmy na plaży w miasteczku, owinięci w śpiwory. Zasypaniśmy, wsłuchując się w delikatny szum oceanu.

Coda

Na całej długości szlaku miałem okazję bywać i nocować w wielu podobnych miejscach, a każda taka noc przenosiła myśli w odległe czasy i pozwalała poczuć zamknięte w murach historie tysięcy ludzi nocujących tu przede mną: Samos - klasztor położony w dolinie, Gronion - schronisko w starym kościele ze wspólną kolacją i kasetką na datki za nocleg z napisem: „Jeśli możesz to daj, jeśli potrzebujesz - weź”, Roncesvalles - miejsce znane z „Pieśni o Rolandzie” (tutaj zginął) i kolejna mistyczna, romańska budowla od wieków przeznaczona na albergue, czyli noclegownię, oraz wiele innych, wśród nich także te wzniesione przez templariuszy, m.in. olbrzymi zamek w Ponferradzie, czy okrągły, otoczony arkadami, położony nieco na odludziu kościół Eunata.

Mimo wielu niełatwych chwil, wciąż obmyślam plany kolejnych podróży w głąb minionych czasów jak i również siebie, by znów spróbować dogonić i dotknąć świat naszych prapokoleń.

Janusz Majcherek

Wygraj plac zabaw dla BRZESZCZ!

211 - to kod przypisany Brzeszczom w trzeciej edycji ogólnopolskiego konkursu „Zagłosuj na Swoje Miasto”. Wysyłając go możesz zdecydować o lokalizacji kolejnego placu zabaw Muszkieterów.



W ramach plebiscytu sms-owego mieszkańcy miejscowości, w których znajdują się sklepy Inter-marché i Bricomarché, wybiorą dwie lokalizacje, w których powstaną place zabaw ufundowane przez Fundację Muszkieterów. Głosowanie potrwa do 31 maja. W tym roku konkurs „Zagłosuj na Swoje Miasto” zorganizowany został w ramach kampanii społecznej Fundacji Muszkieterów „Place Zabaw Muszkieterów” już po raz trzeci. W ramach tej edycji w dwóch miejscowościach Fundacja Muszkieterów ufunduje nowoczesne, kolorowe i bezpieczne place zabaw, każdy o wartości blisko 30 tys. zł. Mieszkańcy oraz sympatycy Brzeszcz mogą zagłosować na miasto wysyłając SMS o treści PLAC211 pod numer 7168. Koszt SMS to 1 złoty plus VAT. W głosowaniu mogą wziąć udział osoby pełnoletnie.

A.M.

ZAGRAJĄ Z SERCEM

Szykuje się prawdziwa gratka dla wszystkich fanów dobrego rocka i entuzjastów pomagania innym. Już 27 maja o 15.00 w parku przy ul. Dworcowej odbędzie się „II Mecz Życia”.

Przedsięwzięcie to piąta już impreza w ramach projektu „Razem Zmieniamy Świat - Razem Pomagamy Innym” działającego w naszej gminie od 2010 r. i promującego wiedzę na temat transplantologii i udzielania pierwszej pomocy. Tym razem organizatorzy przygotowali drugi pojedynek piłkarski, w którym wystąpi drużyna Fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca - „Składaki” złożona z osób po przeszczepach m.in. serca, nerek czy płuc oraz reprezentacja Maltańskiej Służby Medycznej. Obie ekipy powalczą o Puchar Burmistrza Brzeszcz. Po rywalizacji sportowej zaprezentują się dwa doskonale znane brzeszczańskie publicznosci, grające rock reggae i ska, zespoły Ratels i Plagiat 199. Oba gościły już w naszej gminie - pierwszy na koncercie inauguracyjnym akcji, a drugi podczas ostatniego Rock Reggae Festiwalu. Na wszystkich przybyłych, poza emocjami muzyczno-sportowymi, czekać będą bezpłatne badania i konsultacje ze specjalistami z Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz możliwość wpisania się do Rejestru Dawców Szpiku Kostnego prowadzo-



nego przez fundację DKMS Polska. Na imprezę zaplanowane zostały także pokazy ratunkowo-gaśnicze, udzielania pierwszej pomocy, sprzętu strażackiego i policyjnego. Znajdziemy również liczne stoiska sponsorowane oraz organizacje pozarządowych. Najmłodszy będą mogli sprawdzić się w grach, konkursach i zabawach edukacyjnych. Warto wspomnieć, że impreza została objęta honorowym patronatem burmistrza Brzeszcz. Po prostu nie może Cię tam zabraknąć!

Więcej informacji o tym oraz wcześniejszych akcjach pod adresem: www.rafalandreas.pl/

Jakub Krzywolak

Organizatorzy: Rafał Andreas, Fundacja Śląskiego Centrum Chorób Serca, Maltańska Służba Medyczna.

Współorganizatorzy: Urząd Miasta i Gminy Brzeszcz, Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeszczach, Grupa Ratownictwa Medycznego Ochotniczej Straży Pożarnej w Jawiszowicach, Fundacja DKMS Polska.

Być bohaterem dla lepszego świata

Aby stać się lepszym, nie musisz czekać na lepszy świat.

P. Bosmans

W roku szkolnym 2011/2012 nauczyciele oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Skidzinu zaangażowali się w realizację programu COMENIUS „Uczenie się przez całe życie”. Partnerskie szkoły z Polski, Hiszpanii, Turcji oraz Słowacji połączył tytuł projektu „Być bohaterem dla lepszego świata”.

Na zajęciach uczniowie poznawali kraje szkół partnerskich oraz przygotowywali materiały o szkole, gminie i kraju, promując „małą i dużą Ojczyznę”. Ogłoszono konkurs na najciekawszy plakat oraz logo dotyczące całego projektu o wolontariacie. Aktywnie włączono się w akcje „Poduszka dla maluszka”, „Góra grosza” oraz zbiórkę słodczy dla wychowanków Domu Dziecka w Oświęcimiu. Wolontariusze z naszej szkoły przyłączyli się również do 20. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Jak wiadomo, 5 grudnia jest Dniem Wolontariatu. Szkoła włączyła się do obchodów tego święta 12 grudnia ubiegłego roku. Na spotkanie z uczniami przybyli zaproszeni goście, których praca wiąże się z działalnością charytatywną. Byli to przedstawiciele Caritasu, Służby Maltańskiej, Centrum Wolontariatu w Brzeszczach, Stowarzyszenia „Olimp” oraz dawnej organizacji „Charytatywni”. Goście opowiedzieli o tym komu i w jaki sposób pomagają oraz jak zdobywają fundusze (warto dodać, że wcześniej uczniowie szkoły wraz opiekunami odwiedzili także siostry Serafinki w Oświęcimiu i stworzyli film o pracy wolontariuszy związanych z tym ośrodkiem). Podsumo-

wano również przeprowadzone w szkole akcje charytatywne oraz zadania projektu Comenius, którego głównym tematem jest właśnie wolontariat. Rozdano nagrody oraz okolicznościowe butony i słodczy ze szkolnym logo projektu.

9 lutego w SP w Skidzinie odbył się Charytatywny Koncert Noworoczny „Dar serca”, który miał na celu finansowe wsparcie Ewelinki - uczennicy klasy IV- poruszającej się na wózku inwalid-



Spotkanie szkół partnerskich w Sewilli

kim. Zgromadzone pieniądze przeznaczone zostaną na rehabilitację i wykonanie w domu windy, która ułatwiłaby codzienne życie również niepełnosprawnemu starszemu bratu. Program dedykowano darczyńcom - ludziom otwartego serca, dzięki którym życie dzieci przewlekłe chorych będzie choć przez chwilę radośniejsze. Podziękowania za troskę, opiekę i miłość skierowano również do rodziców. W organizację przedsięwzięcia zaangażowali się wszyscy uczniowie klas I-VI przygotowując wspaniałe tańce oraz kolędy pod opieką nauczycieli. Dla rodziców zostały przygotowane



Program „Uczenie się przez całe życie”
Comenius

imienne zaproszenia oraz pamiątkowe podziękowania za życzliwość i chęć wsparcia.

Od 26 do 30 marca odbyło się spotkanie z partnerskimi szkołami Programu COMENIUS „Uczenie się przez całe życie” w Colegio Contertado Santo Angel de la Guarda w hiszpańskiej Sewilli. Uczestniczyli w nim nauczyciele i uczniowie szkół z Polski, Turcji i Hiszpanii, którzy wymienili doświadczenia dotyczące wolontariatu. SP w Skidzinie reprezentowało 4 nauczycieli oraz 4 uczennice najbardziej zaangażowane w realizację projektu „Być bohaterem dla lepszego świata”. Uczennice musiały się wykazać znajomością języka angielskiego, ponieważ prezentowały prace wykonane w szkole, promując wieś, gminę, Ojczyznę. W czasie wolnym dziewczynki przebywały u rodzin uczniów hiszpańskich. Gospodarze szkoły w Sewilli zadziwili znajomością polskich tradycji, a nawet kulinariów w czasie „targów narodowych”. Olbrzymie zainteresowanie wzbudziła też prezentacja multimedialna dotycząca krajów partnerskich przygotowana przez Hiszpanów. Ponadto zwiedzanie urokliwych i ciekawych historycznie miejsc sprawiło wszystkim dużo radości. W życzliwej atmosferze upłynęły dni pobytu w Hiszpanii. Uczestnicy wyjazdu, zgodnie z tytułem programu „Uczenie się przez całe życie”, wynieśli z projektu wiele wspaniałych wspomnień i nieocenionych korzyści.

Danuta Skowronek
ZSP nr 3 w Skidzinie

Euro-obrady

Jak doskonale wiadomo, zarówno w izbie młodszej jak i starszej, Euro jest pieniądzem, najczęściej srebrnym z orzelkiem w koronie i jakimś królem (również w koronie). Męska część zebranych wyraziła dodatkowo przypuszczenie, że Euro może być ponadto 2012, po czym jedna z młodszych radnych zauważyła, że w soboty występuje także zjawisko w TV - „Euro da się lubić” (Aleksandra). Wracając jednak do wątku sportowego, Euro 2012 jest całe pomalowane (Wiktorja) na czerwono i biał.

Po krótkiej dyskusji wprowadzającej ustalono, że z całą pewnością już niebawem do Polski przyjadą goście oraz posłannicy z innych krajów (Szymon), mali prezydenci (nie wiadomo co z dużymi), by podziwiać nasze Euro oraz przy okazji rozegrać kilka meczów. Chęć wyjazdu na mistrzostwa spontanicznie zgłosiła również duża część najmłodszej izby obradujących. Całości dopełnią widzowie, sędzia w peruce oraz widownia. Warto wspomnieć, że tatusiowie niektórych radnych już na Euro 2012 byli. Aby wszystko dobrze się udało, dorośli Polacy przygotowują trawę, malują na niej białe linki (Piotr), pieką ciasteczka i przędą nitki na bramkach (Emilia). Nad największym stadionem rozkładają ogromny jak dwa/trzy przedszkola parasol w razie deszczu oraz piorunochron do ściągania błyskawic (Marcin). Jako zapobiegliwy naród myślimy o wszystkim, nad trybunami zainstalowane zostaną więc również kolorowe obrazki z ładną pogodą (Magdalena). Jeśli chodzi o szczegóły techniczne samej dyscypliny sportu, zasady wydają się jasne: zawodnicy będą więc gonić się za piłką zrobioną z gumki/plastiku/drewna/szmatki starając się ją wkulać do dwóch siatek (Agnieszka, Tomasz, Michał). Nie można rzucać rękami (i piłką), łamać zasad, czyli popychać, ciągnąć kogoś drugiego (Zofia). Z przyczyn oczywistych nie można też zepsuć piłki, można natomiast delikatnie ją kopać (Klaudia). Kara jest również za to, że coś pobłądziłeś albo normalnie oszukujesz (Aleksandra). Nad niepościąganiem kogoś drugiego i innymi wykroczeniami czuwa sędzia ubrany jak dziwna biedronka (Szymon). Wszystko widzi i rozdaje różnokolorowe kartki grającym. Posiadacz kartki żółtej ma jeszcze szansę się poprawić jeśli obieca, że już nikogo nie popchnie (Jakub). Zawodnik z czerwoną kartką wychodzi z boiska i tam dostaje zupełnie osobną karę. Do końca nie wiadomo, czemu jest poddawany, ale prawdopodobnie trener dzwoni do jego rodziców „i wtedy hu-hu...!”. Nie wiadomo również do końca, o co chodzi z kartką zieloną, ale może to mieć związek z deptaniem po trawie (Łukasz). Ilość zawodników w drużynach ulega minimalnym zmianom, ale zwykle waha się w bezpiecznych granicach od 10 do 40 piłkarzy (Julia). Jak już wspomniano, po dwóch stronach boiska znajdują się dwie siatki, a gole można zdobyć rzucając się na siatkę z piłką (Barbara). Nie jest to oczywiście takie proste ze względu na przeszkodę w postaci bramkarza, niekiedy można go jednak sprytnie wyminąć i bez przeszkód triumfalnie wbiec z piłką do siatki. W tak skomplikowanym sporcie istnieje naturalnie szereg zasad dodatkowych, jak na przykład rzut różny wykonywany z rogu boiska. Jego specyfika

polega na tym, że można rzucić piłkę nogą, kostką, kolanem, lub czołem (Wojciech). Dowolność wyboru ograniczona zostaje właściwie do części ciała zawodnika. Z kolei rzut karny występuje wtedy, gdy ktoś źle strzelił bramkę i za karę musi powtórzyć (Filip).

W drugiej części obrad dyskusja na sali przerodziła się w rozmowę o sportach ekstremalnych, do których naturalnie zalicza się również Euro. Generalnie wiadomo, że sporty ekstremalne zawdzięczają swoją nazwę temu, że są super-super-superowe (Kornelia). Jako pierwszy przedstawiciel tej grupy przyszedł radnym na myśl skok na bandzo - według zebranych informacji może on polegać na tym, że się skacze coś zjeść lub w dal do piasku (Szymon), również (zaszalejemy...) na bombę do wody albo z wysokiej trampoliny na piłkę (Hania) (zgroza, jeśli się w piłkę nie trafi). Tajemnicze bandzo może być też po prostu dużym balonkiem, pod którym można się podwiesić (Emilia). Speleologia z kolei to coś do uczenia, tak jak matematyka (Karolina). Speleoludzik musi mieć jednak linkę, którą czepia się po kamieniach na hali (Zuzanna). I po drabinkach (Maciej). Może mieć również kilof, czym od razu zyskał sobie sympatię gremium, bo to upodobał go do krasnoludka. Kolejnym sportem ekstremalnym jest jazda na skuterze wodnym, czyli motorze tylko bez kół i po stawie. Nurkowanie głębinowe natomiast uprawiają prawie wszyscy radni, którzy zaliczyli już pierwsze zajęcia na basenie. Definicja tej rozrywki zakłada najprościej, że pod wodą się jest i pływa. Ewentualnie trzeba uciekać, jeśli na horyzoncie pojawi się rekin lub przyszczałka, czyli mały potwór wodny (Maksymilian). Najlepiej wtedy uciekać do góry. Jak doskonale wiadomo, rekord wstrzymywania powietrza przez człowieka pod wodą to około godziny, jednak jeśli ktoś chce przebywać pod powierzchnią jeszcze dłużej, przydaje się maska połączona sznurkiem z butlą tlenową (Katarzyna). Jeśli chodzi o kolejny sport ekstremalny, jest nim bobslej, ze swej natury dyscyplina niezwykle brutalna, gdyż na oślep okłada się przeciwnika rękawicami. Na to stwierdzenie padł jednak nieśmiały wniosek, że „to raczej chyba boks...?”. Po namyśle ustalono więc, że w boksie biorą udział bokserzy, natomiast wrek do bicia to właśnie bobslej. Z kolei co do wspinaczki ekstremalnej, można ją uprawiać na skale, drzewach lub trzepakach (Jakub). Tatarnictwo natomiast naturalnie pochodzi od taty, ale nie jest wiadome, co dokładnie zakłada. Być może jazdę samochodem. Wielu radnych przejawia też chęć zajęcia się spadochroniarstwem. To musi być bardzo ekscytacyjne kiedy pociąga się za linę, skacze się z helikoptera i otwiera plecak ze spadochronem (niekoniecznie w tej kolejności).

Jak wiadomo, sporty ekstremalne pociągają za sobą pewną dozę niebezpieczeństwa, tym bardziej trzeba być ostrożnym. Wydaje się, że dorośli są tego świadomi i obserwują wszystko dookoła. Wiedzą, że jak się wspina, to można spaść w drugą stronę, można wypaść również do rzeki na skuterze (Julia). Uprawiacze wysokowspinaczkowych sportów ekstremalnych posiadają więc różnego rodzaju linki, w bobslejach natomiast można zabezpieczać się rękawiczkami (Szymon) i można się zabezpieczać sobą (Filip). Wracając do Euro, nie wolno wyprzedzać się nawzajem jak się kula piłką (Wiktorja). Jeśli natomiast chodzi o sporty głębinowe, trzeba

uważać, by nie uderzyć się o ryby pod wodą, by nie bolała główka (Aleksandra). Na wypadek jakichkolwiek kłopotów z butlą tlenową trzeba szybko wypłynąć na powierzchnię albo jeszcze lepiej mieć z cztery zapasowe butle, z czego dwie można po prostu przywiązać do płetw, tak aby nie przeszkadzały (Piotr). Szybując w powietrzu nie można mieć natomiast dziurawego spadochronu, trzeba również pamiętać, by nacisnąć na sznurek tak by się otworzył. Jeśli jednak spadochron zawiedzie, warto mieć przy sobie szeroką czapkę i „tak zrobić!” (Wiktorja) (tu nastąpił szczegółowy instruktaż gestykularny, czyli rozpostarcie rąk nad głową zdecydowanym ruchem) lub doczepić się do latawca, ale to tylko jak wieje wiatr. Naturalnie najlepiej i najwygodniej mieć zapasowe skrzydła. Warto wspomnieć, że loty balonem to również sport ekstremalny, bo można wypaść z koszyka (Jakub) albo przedziurawić balon ptakiem, igłą, skałą lub drzewem. Można także za dużo nadmuchać i wtedy pięknie (Alicja). Część radnych wyróżnia jeszcze bieg ekstremalny w sytuacjach kiedy rodzice są spóźnieni do pracy, a ich pociechy do przedszkola. Kolarstwo mgliście kojarzy się z kolanem lub kowalem, ale nie wiadomo jak bezboleśnie połączyć te dwa pojęcia. Najbardziej praktycznym i wydajnym sportem pozostaje jednak snowboard: w zimie na desce zjeżdża się ze stoku, a w lecie ta sama deska z doczepionymi kółeczkami służy jako deskorolka. To nie koniec zastosowań, gdyż wybierając się na plażę można jeszcze dodatkowo bez większych kosztów i wysiłków przerobić ją na surfing (Monika).

Jak widać, różnorodność sportów superowych jest tak duża, że na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Nawet skromny skok na bandzo może umilić niejedno popołudnie, warto więc nie tylko dopinguować naszych euro-piłkarzy, ale również samemu/samej dać się porwać wiosennym rozrywkom na świeżym powietrzu.

Kancelistka Dziecięcej Wyobraźni
Katarzyna Senkowska

INFORMACJA

Bardzo miło nam poinformować, że w Ośrodku Kultury w Brzeszczach w byłym klubie młodzieżowym „Piwnica” w ramach Programu Społecznego „Pracownie Orange” powstanie **nowoczesna pracownia internetowa** dostępna dla wszystkich mieszkańców oraz grup zorganizowanych. Warto nadmienić, że do programu zgłosiło się 751 wnioskodawców z całej Polski, z czego wybrano 50 lokalizacji, w tym Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

Więcej informacji o projekcie już wkrótce.

Piotr Świąder - Kruszyński



!!!!!! Szybciej!!! Więcej!!! Lepiej!!!!!!...

Rozmowa z Barbarą Chrzęszcz-Noworytą, psychologiem, terapeutką uzależnień.

Katarzyna Senkowska: Chyba nie ma dorosłego człowieka, który nie zetknąłby się z sytuacją stresową. W różnym stopniu, jednak wszyscy podlegamy temu czynnikowi. Czym zatem jest stres?

Barbara Chrzęszcz-Noworyta: Może warto zacząć od najprostszej porady na początek: **stresu nie unikniesz - zaakceptuj go**. W istocie, stres nie odstępuje człowieka przez całe życie, dlatego pierwszym krokiem w walce z nim jest akceptacja faktu, że nie unikniemy jego oddziaływania. Od każdego człowieka zależy jednak, w jaki sposób poradzi sobie z tym napięciem: czy pozwoli mu sobą zaważać czy też mądrze spróbuje oswoić, a nawet w jakiś sposób wykorzystać. Wiadomo przecież, że stres sprawuje również pozytywną funkcję w organizmie, informując o zagrożeniu, jednocześnie pełni rolę czynnika motywującego do działania. Szczególnie dzisiaj stres jest modnym słowem i dość powszechnie używanym, mimo niezbyt jasnego znaczenia. Samo pojęcie zostało po raz pierwszy wprowadzone w latach '30 przez Hansa Selyego, który często nazywany jest nawet ojcem badań nad stresem. W swoich badaniach Selye przeanalizował przede wszystkim fizyczne i biologiczne aspekty stresu. To jemu zawdzięczamy obowiązujące do dziś definicje, według których stres jest reakcją na zagrożenie, nie jest natomiast zagrożeniem samym w sobie. Oznacza to, że np. widok atakującego psa nie jest stresem. Jest nim natomiast sposób, w jaki człowiek na taką sytuację zareaguje. Stwierdzono również, że stresowi wywołanemu przez jakikolwiek wyzwalacz towarzyszy zwykle fizyczna reakcja organizmu, czyli pocenie się, przyspieszony puls, suchość w ustach, drżenie ciała. Jeżeli tej fizycznej reakcji nie ma, nie można powiedzieć, że stres występuje. Rozpatrując stres w takim ujęciu możemy założyć, że towarzyszył człowiekowi od początku jego dziejów. Nie jest on bowiem fenomenem tylko naszych czasów. Przypuszczać można, że stres był również często przeżywany przez pierwotnego człowieka, bo i wiele pojawiało się w jego otoczeniu zagrożeń. Niestety jeśli chodzi o specyfikę naszych czasów, stres stał się wszechobecny i jest na stałe wpisany w codzienność większości ludzi na całym świecie. Naturalnie taki stan rzeczy wynika z konsumpcyjnego nastawienia społeczeństwa do życia. Pogoń za pieniędzmi, karierą, potrzeba otoczenia się coraz to nowymi przedmiotami, które mają podnieść poczucie własnej wartości sprawiają, że wiele osób doświadcza ciągłego stresu, którego nie potrafią odreagować. Kolejną grupę szczególnie narażoną na przeżywanie stresu stanowią ludzie niekoniecznie ukierunkowani na zarabianie pieniędzy i pozyskiwanie uznania, ale znajdujący się w sytuacjach, które ich przerastają. To właśnie oni przeżywają ciągły strach przed utratą pracy bądź przed tym, czy sprostać oczekiwaniom pracodawcy, doświadczać lęku związanym z sytuacją finansową, np. obawiają się, czy wystarczy im pieniędzy na zapłacenie rachunków. Jeśli do tego dochodzą pro-

blemy zdrowotne, stres towarzyszy takiemu człowiekowi niemal nieustannie.

K.S.: Jak wiadomo, ludzie w różny sposób reagują na stres, niektórzy radzą sobie z nim całkiem dobrze, innych zdaje się przerastać. Jak kształtuje się ta zależność?

B. Ch-N.: Potocznie stres najczęściej porównywany jest do bodźców, które go wywołują. Bodźce te nazywamy stresorami. Tak naprawdę wszystko wokół nas może funkcjonować jako stresor. Przecież źródłem stresu, czyli przeżywania napięć psychicznych, dla wielu osób są zagrożenia w sytuacjach, które w istocie zagrożeniami nie są. Stresorem dla jednego może być widok małego pająka, a dla kogoś innego dopiero zetknięcie się z groźnym zwierzęciem, które z dużym prawdopodobieństwem może go zaatakować. Tak naprawdę o tym, co będzie wyzwalalo owe reakcje, decyduje indywidualna odporność na stres i frustracje, oraz wewnętrzna ocena sytuacji, której dokonujemy w swojej głowie. Niestety większość ludzi sama funduje sobie ogromne dawki stresu, bo jak mówi przysłowie, potrafi zrobić z igły widły, chociaż oczywiście istnieją i takie sytuacje, których działanie wyzwalalo u większości osób reakcje stresowe. Należą do nich śmierć partnera życiowego lub krewnego, rozstanie, rozwód, utrata pracy, ciężka choroba bliskiej osoby, również pozytywne wydarzenia, takie jak zawarcie małżeństwa czy przejście na emeryturę. Przyczyną doświadczania reakcji stresowych są także problemy osobiste i zawodowe, np. ciągłe kłótnie z partnerem lub bliskim krewnym, samotność, złe warunki mieszkaniowe, długi, problemy finansowe, w pracy zaś wielozadaniowość, konflikty z kolegami, mobbing, nienormowany czas pracy czy też praca na nocne zmiany. Wyzwalaczami stresu są także problemy fizyczne, takie jak ciężka i przewlekła choroba, problemy seksualne, nadwaga. Z pewnością na stres bardziej narażone są osoby z niskim poczuciem wartości, które dodatkowo cechuje perfekcjonizm - przed przystąpieniem do realizacji jakiegokolwiek zadania będą reagowały napięciem psychicznym wynikającym z obawy „czy sobie poradzę?”. Również osoby ambitne oraz zawistne częściej doświadczają stresu. Powszechnym źródłem stresu w dzisiejszych czasach jest przede wszystkim stała presja czasu i kumulacja zmęczenia, którego nie potrafimy odreagować. Kolejną przyczyną tego, że żyjemy w większym stresie niż poprzednie pokolenie jest wzrost zapotrzebowania na informacje, które muszą być możliwie szybko przyswajane i przetwarzane.

K.S.: W jaki sposób przejawia się stres? Jego wpływ na organizm zlokalizowany jest w psychice, jednak przeżywane napięcie ma przecież również wpływ na ciało człowieka?

B. Ch-N.: Stres objawia się jako zespół współistniejących ze sobą objawów fizycznych i psychicznych. Do symptomów fizycznych zaliczamy bóle głowy, jękanie się, bóle pleców, zawroty głowy, wypięki na twarzy, blednięcie, suchość w ustach, mdłości, bóle brzucha, pocenie się, biegunkę, zim-

ne dłonie, nadmierny apetyt lub jego brak, zaparcia. Wśród objawów emocjonalnych możemy wymienić strach, złość, kłopoty z koncentracją, zaburzenia pamięci, zmienność nastrojów, smutek, niepokój wewnętrzny, niezdolność do podejmowania decyzji, a nawet myśli samobójcze. Oczywiście podczas zaistnienia reakcji stresowej nie wszystkie objawy pojawiają się jednocześnie, ich wystąpienie zależy także od indywidualnych predyspozycji. Ktoś pod wpływem stresu może cierpieć na bezsenność, nie ma jednak problemów trawiennych, kogoś innego z kolei dręczyć będzie trudna do opanowania biegunka.

K.S.: Jak Pani już wspomniała, stres mobilizujący organizm w chwili jednorazowego wysiłku czy zagrożenia jest pożądanym i nie stanowi żadnego zagrożenia dla zdrowia. Czym jednak grozi stres przewlekły, utrzymujący się przez długi czas?

B. Ch-N.: Należy przede wszystkim podkreślić, że stres znacząco przyczynia się do rozwoju chorób somatycznych. W przypadku, gdy doświadczamy nagłej, ostrej reakcji stresowej, w organizmie wydzielana jest adrenalina, która działa niczym krótkotrwała eksplozja: powoduje rozszerzenie oskrzeli, podwyższa ciśnienie krwi, zwiększa poziom glukozy. To wszystko po to, by dostarczyć większej ilości energii, która potrzebna jest do walki lub ucieczki w sytuacji zagrożenia. Być może ktoś z Czytelników doświadczył takiej sytuacji i pamięta, z jaką siłą udało mu się wtedy pokonać przeszkodę. Znam historię chłopaka, który ciężko ranny wyostał się z samochodu i oddalił się na tyle bezpieczną odległość, by uniknąć skutków wybuchu zbiornika paliwa. W chwilę po tym nie mógł już poruszać się samodzielnie. Poziom adrenaliny został bowiem zrównoważony. Zupełnie inaczej w sytuacji przewlekłego stresu: wtedy w organizmie wydzielano się hormon zwany kortyzolem, który w dużych ilościach i przy długotrwałym działaniu jest bardzo szkodliwy. Powoduje bowiem podwyższenie ciśnienia krwi, co skutkuje nadciśnieniem, trwałym zwiększeniem zawartości glukozy (cukrzyca) we krwi oraz podwyższeniem cholesterolu. To z kolei przyczynia się do miażdżycy tętnic, a w konsekwencji do zawałów serca, udarów mózgu. Długotrwałe działanie kortyzolu redukuje wapń w kościach (osteoporoza) oraz powoduje obniżenie odporności organizmu - częste infekcje. Trzeba również podkreślić, że z kolei doświadczanie chorób zagrażających życiu, na przykład takich jak niektóre spośród wymienionych, stanowi również bardzo silny stresor, i tak człowiek wpada w błędne koło: stres wywołuje chorobę, choroba stres, itd. Niestety często zdarza się tak, że wielu ludzi decyduje się na to, by okiełznać swój codzienny stres dopiero w obliczu tak traumatycznej sytuacji jaką jest poważny problem zdrowotny.

K.S.: Co w takim razie decyduje o odporności psychicznej, która pomaga skutecznie radzić sobie ze stresem?

B. Ch-N.: Do głównych czynników determinujących odporność psychiczną należą wrodzone właściwości układu nerwowego, cechy temperamentu oraz cechy osobowości. I tak np. osoby o nastaw-

wieniu lękowym gorzej radzą sobie ze stresem, natomiast pozytywne nastawienie do własnego „ja” i otaczającej rzeczywistości pomaga w sytuacjach stresowych uniknąć ich chorobotwórczego działania. Odporność psychiczna zdeterminowana jest także doświadczeniami życiowymi i zawodowymi. Im więcej napotkaliśmy w życiu różnych sytuacji, z którymi musieliśmy się zmierzyć i dobrze sobie poradzić, tym bardziej uodporniamy się na kolejne doświadczenia, które narażają na stres. Pokonywanie wszelkich przeciwności w życiu daje nam siłę na przyszłość, czyli wzmacnia odporność. Odporność z kolei zależy również od poziomu aspiracji i poziomu osiągnięć. Zbyt wysokie aspiracje zwiększają ryzyko niepowodzeń i przyczyniają się do częstego przeżywania stresu. Tymczasem swoją odporność można zwiększyć poprzez praktyczne działania. I tak np. warto dbać o kondycję fizyczną, albowiem stres silniej oddziałuje na osoby, które nie mają dobrego zdrowia i nie dbają o swoją formę.

K.S.: Wynika z tego, że ruch i aktywność fizyczna wzmacniają nie tylko mięśnie, ale w dużym stopniu również psychikę poddawaną napięciu...?

B. Ch-N.: Oczywiście. Jeśli zaś chodzi o samą psychikę właśnie, ważnym elementem walki ze stresem jest odebranie stresorom mocy przez wywieranie wpływu na ich wewnętrzną ocenę, co można osiągnąć przez zmianę utartego sposobu myślenia. Zazwyczaj każdy człowiek ma głęboko zakorzenione w świadomości pewne przekonania, tzw. dogmaty. Są to myśli, które pojawiają się z pewną częstotliwością przy różnych okazjach w życiu, takie jak np.: **muszę zawsze być na 100%, jestem nieudacznikiem, nie podołam temu, kariera jest dla mnie wszystkim, na pewno znowu się nie uda.** Zmiana negatywnych dogmatów powoduje podbudowanie samooceny i pośrednio pomaga opanować stres (**dam rade! 80% mi wystarczy, znam swoje mocne strony, krytyka mnie nie zalamie**). Ważne również, by rozpoznać swój rodzaj reakcji na stres, zawsze łatwiej walczyć z „widzialnym” przeciwnikiem. Naszym ogromnym sprzymierzeńcem w tym boju jest naturalnie również relaks. Człowiek który nauczy się świadomie odprężyć, będzie lepiej sypiał i łatwiej znosił potencjalne stresory w ciągu dnia. Warto, po tysiącokrotnie, poświęcić czas ulubionym czynnościom - słuchaniu muzyki, czytaniu, malowaniu - temu, co kto lubi. W opanowaniu stresu pomocne są także różnego rodzaju techniki relaksacyjne, należą do nich m. in. medytacja lub modlitwa, również trening autogenny, który koncentruje uwagę na fizycznych funkcjach organizmu. Niezwykle skuteczne są również drzemki w ciągu dnia. Dzięki nim w krótkim czasie można maksymalnie rozluźnić się.

K.S.: Pozostaje więc chyba zasugerować, by jednostki narażone na stres pracy/nauki/obowiązków rodzinnych/zawodowych/szkolnych/rodzicielskich/malżeńskich/ częściej niż od święta ulegały małym kaprysom rezerwując chwile bezwarunkowo przeznaczone tylko i wyłącznie na czystą przyjemność, czemu szczególnie sprzyja piękna wiosenna pora roku.

Katarzyna Senkowska

Reklamacja - jakie mamy prawa?



ustalony w zamówieniu, kupiona w komisie pralka nie nadaje się do prania.

Często zdarza się, że to, co otrzymaliśmy od sprzedawcy, znacznie odbiega od naszych oczekiwań: telewizor nie ma funkcji opisanych w instrukcji, jogurt jest nieświeży, chociaż nie upłynął jeszcze termin przydatności do spożycia, meble zrobione przez stolarza mają inny kolor niż

W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z towarem niezgodnym z umową, choć nie zawsze wadliwym, co i tak uprawnia nas do składania reklamacji. Niezgodność towaru z umową jest pojęciem szerokim i dotyczy nie tylko wady towaru, ale też braku właściwości, cech określonych w umowie, braku zgodności z opisem, wzorem czy próbką. Często kupując towar, otrzymujemy od sprzedawcy dokument gwarancyjny. W przypadku ujawnienia się wady wydaje nam się, że jest to jedyna podstawa do dochodzenia roszczeń i tylko od gwaranta. W rzeczywistości jednak mamy prawo reklamować towar przede wszystkim u sprzedawcy, który ponosi odpowiedzialność ustawową (z mocy prawa) za sprzedany nam towar. Wybór należy do konsumenta, a sprzedawca nie może odesłać nas do gwaranta. Jeżeli już dokonaliśmy wyboru, to dana reklamacja będzie przebiegała już do końca tylko według reguł, które wybraliśmy. Jeżeli składamy reklamację na podstawie gwarancji, nie możemy w zakresie tej reklamacji korzystać z uprawnień przewidzianych w ustawie i zgłaszać roszczeń wobec sprzedawcy. Możemy znaleźć się w sytuacji, gdy korzystając z uprawnień ustawy można było już dawno odstąpić od umowy i zażądać zwrotu pieniędzy, ale niestety gwarancja nie daje takiej możliwości. W takim przypadku musimy dokończyć procedurę reklamacyjną, a każde następne ewentualne roszczenie prowadzić zgodnie z procedurą ustawy konsumenckiej.

Reklamację możemy zgłaszać sprzedawcy w ciągu dwóch lat od wydania nam rzeczy. Należy jednak pamiętać, że w przypadku stwierdzenia wady musimy zgłosić reklamację najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy od jej ujawnienia. Przekroczenie tego terminu spowoduje utratę uprawnień (sprzedawca nie będzie ponosił odpowiedzialności). Reklamację należy zgłaszać na piśmie, aby w razie wątpliwości wykazać fakt zawiadomienia sprzedawcy. W przypadku zakupu rzeczy używanej kupujący i sprzedawca mogą skrócić do roku termin, w którym sprzedający odpowiada za towar. Sprzedawca nie może w umowie zawartej z nami napisać, że nie będzie odpowiadał za towar bądź w jakikolwiek sposób tę odpowiedzialność ograniczyć. Również my nie możemy zwolnić sprzedawcy z tej odpowiedzialności, pisząc, że wiemy o wszelkich niezgodnościach towaru z umową. Mamy prawo domagać się od sprzedawcy nieodpłatnej naprawy towaru albo wymiany. Wybór należy do nas, nie do sprzedawcy. Dopóki jest możliwa wymiana albo naprawa, nie możemy żądać zwrotu pieniędzy za wadliwy towar.

Jeżeli wymiana nie jest możliwa, pozostaje naprawa. Zgłoszone przez nas żądanie stanowi zobowiązanie dla sprzedawcy. Nie może on zatem sam zdecydować, że zamiast wymiany towaru na nowy naprawi go bez naszej zgody. Sprzedawca nie będzie musiał wymieniać towaru na nowy tylko wtedy, gdy nie jest to możliwe albo wymaga nadmiernych kosztów i sprzedawca to udowodni. Zwrotu pieniędzy możemy domagać się tylko wtedy, gdy niezgodność towaru z umową jest istotna i wystąpi choć jedna z następujących sytuacji:

- sprzedawca nie jest w stanie doprowadzić towaru do stanu zgodnego z umową poprzez wymianę ani naprawę, bowiem jest to niemożliwe lub wymaga nadmiernych kosztów;
- naprawa albo wymiana nie została wykonana przez sprzedawcę w odpowiednim czasie;
- naprawa albo wymiana naraża kupującego na znaczne niedogodności.

Oznacza to, że zwrotu pieniędzy od razu, bez żądania najpierw wymiany albo naprawy, możemy domagać się tylko w przypadku, gdy wymiana albo naprawa narażałyby nas na znaczne niedogodności. Gdy niezgodność towaru z umową nie jest istotna, możemy jedynie żądać obniżenia ceny. Przed wyborem najlepszej drogi dla załatwienia reklamacji przeczytajmy najpierw dokładnie dokument gwarancyjny i sprawdźmy, jakie daje nam uprawnienia i porównajmy je z uprawnieniami przewidzianymi w ustawie konsumenckiej. Jeżeli gwarancja jest mniej korzystna, składamy reklamację sprzedawcy.

Piotr Potyka

Prezes Oddziału FK w Brzeszczach

Podstawa prawna: Ustawa z 27.07.2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. nr 141, poz. 1176 ze zm.). Wykorzystano materiały informacyjne Federacji Konsumentów.

PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE

Od 19 do 21 kwietnia Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu już po raz VI gościła w swych murach, organizowany co roku przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i Społeczny Instytut Filmowy, objazdowy festiwal Watch Docs. Głównym założeniem przedsięwzięcia jest zwrócenie uwagi publiczności na problematykę związaną z prawami człowieka i ich przestrzeganiem. Przez trzy dni wyświetlane były najlepsze produkcje dokumentalne o tej tematyce. Wśród zaprezentowanych obrazów znalazły się m.in.: „Żarówkowy spiszek”, „Bad girls. Cela 77”, „Pułapka Guantanamo”, „Ratunku! Mamy geja w klasie!” czy „Sprzedana”. Festiwalowi towarzyszyły wykłady, prelekcje i warsztaty przygotowane przez HFPC, studentów i wykładowców PWSZ oraz gości z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Więcej informacji o Watch Docs pod adresem: www.watchdocs.pl

Jakub Krzywolak



PROGRAMY DOMÓW LUDOWYCH i świetlic OK

Os. Szymanowskiego

26.05 Dzień Dziecka - impreza plenerowa org. przez SO nr 3, 4, 7. Szczegóły na plakatach i w świetlicy.
W poniedziałki zajęcia taneczne:
Grupa początkująca starsza (15.00-16.00);
Grupa początkująca młodsza (16.00-17.00.)
W środy zajęcia taneczne dla grupy zaawansowanej (16.00-17.00).
W czwartki Klub Aktywnych Panów (17.00-19.30).
W piątki spotkania z piosenką - próby dziewczęcej grupy wokalne (16.00-17.00).
Klub Seniora zaprasza w czwartki (14.00-16.00).

Zasole

11.05 Wyjazd do Chorzowa na Międzynarodową Wystawę Kwiatów i Ogrodów, szczegóły na plakatach oraz w świetlicy.
18.05 Gry i zabawy w plenerze - pieczenie kielbasek.
23.05 „Babski świat” w plenerze - spotkanie z kobietami. W wtorki i czwartek zajęcia aerobiku.
W piątki spotkanie w młodzieżowym klubie dyskusyjnym. W piątki zajęcia taneczne.

Przecieszyn

11.05 Wyjazd do Chorzowa na międzynarodową wystawę kwiatową WPKiW (14.00).
16.05 Spotkanie biblioteczne „Małe i duże z Julką i Julkiem podróże”(17.00).

19.05 Wyjazd do Złotego Potoku w ramach projektu „Baba potrafi” (8.00).
30.05 „Zwierzak Literacki” - cykl spotkań edukacyjnych dla dzieci w bibliotece.
We wtorki spotkania zespołu „Przecieszynianki” (17.00).
W środy i piątki zaprasza Klub Malucha „Chatka Puchatka” (15.00).
W czwartki Huragan Babski (17.00).

os. Paderewskiego

8.05 Nie rdzewiej, pokaż formę! - zabawy na boiskach osiedlowych.
11.05 Święto azalii - wyjazd do Katowic na wystawę kwiatów (14.00).
18.05 Kobiłki z talentem - wernisaż wystawy prac plastycznych w OK Brzeszcze (18.00).
22.05 Kocham Cię, Mamo - konkurs plastyczny dla dzieci z okazji Dnia Matki.
9, 18, 25 i 30.05 Zajęcia dla dzieci w ramach projektu „Malowanie i klaskanie nasze światło poznawanie”.
W czwartki Koło Emerytów i Rencistów (18.00).
W poniedziałki i środy aerobik dla pań (17.30).

Skidziń

19.05 Wycieczka autokarowa do Kotliny Kłodzkiej - zaprasza Koło Emerytów i Rencistów w Skidzinu.
28.05 Sobótki - tradycyjne spotkanie przy ognisku (19.00).
30.05 „A co Basia na to?” - spotkanie dla dzieci przed-

szkolnych (17.00).

1.06 Dzień Dziecka dla uczniów szkoły podstawowej. Szczegóły na plakatach.
We wtorki aerobic dla pań (19.00).
W środy próby i spotkania okolicznościowe zespołu Skidzinianie (19.00).

Brzeszcze-Bór

11.05 Wyjazd na Międzynarodową Wystawę Kwiatów do WPKiW w Chorzowie.
16.05 Dzień Matki i Dzień Ojca - zaprasza Klub Emerytów i Seniorów i DL (17.00).
Spotkania w bibliotece:
18.05 „Czy można polubić Koszmarnego Karolka?” (16.00).
25.05 „Księżniczki i emocje czyli co każda księżniczka wiedzieć powinna” - Klub Tiary (16.00).
26.05 Uroczyste obchody 50-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeszczach-Borze i 30-lecia zespołu Borowianki Kurs tańca towarzyskiego, zapraszamy! Tel. 32 2111612 (środy i piątki 12.00-20.00).
2.06 Rodzinny Dzień Dziecka; zaprasza Samorząd Osiedlowy, OSP i DL.

Wilczkowice

7.05-31.05 Pokonkursowa wystawa prac w ramach projektu „Baba potrafi” - 1. „Babim okiem” - zdjęcia miejsc szczególnie bliskich. 2. „Makotka do wspólczesnej kuchni”.
11.05 Wyjazd na Międzynarodową Wystawę Kwiatów do WPKiW w Chorzowie.
22.05 Warsztaty plastyczne „Decoupage” w ramach projektu „Zręczne baby” (17.00).
1.06 Dzień Dziecka dla uczniów SP.



KALENDARIUM PRZEDSIĘWZIĘĆ W MAJU

2 maja

Międzynarodowy Przegląd Zespołów Regionalnych Złoty Kłos - Euro Folklor w Zebrzydowicach.
Udział zespołów regionalnych z gminy Brzeszcze: Brzeszczanki, Jawiszowianki, Paświszczanie, Przecieszynianki.

6 maja godz. 15.00 (sala widowiskowa OK)

Grupa teatralna Czwarta Ściana zaprasza na sztukę Jana Drdy Zapomniany Diabeł w reżyserii ks. Mirosława Wądryka.

7 maja godz. 17.15 (Biblioteka Główna OK)

(Nie)zwykle czytanki - zapraszamy dzieci od lat 8.

15 maja godz. 16.00 (sala nr 30)

Spotkanie w Klubie Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej Pióromanii.

16 maja godz. 17.00 (sala nr 30)

Stop Nałogom - spotkanie warsztatowe w ramach projektu Ekstremalne Brzeszcze - Stop Dopalaczom! - My mamy własną adrenalinę.

17 maja godz. 13.00 (sala widowiskowa OK)

II Gminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii” pod patronatem Burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej. Organizator: doradca metodyczny języka polskiego Jolanta Hodur przy współpracy z OK w Brzeszczach.

Uczestnikami konkursu są uczniowie szkół podstawowych oraz uczniowie Gimnazjum 1 i 2 w Brzeszczach.

17 maja godz. 19.00 (Biblioteka Główna)

Strachy na lachy - godzina z duchami między bibliotecznymi półkami. Zapraszamy dziewczyny z klas III - VI.

18 maja godz. 19.00 (Biblioteka Główna)

Strachy na lachy - godzina z duchami między bibliotecznymi półkami. Zapraszamy chłopców z klas III-VI.

18 maja godz. 17.00 (sala nr 30)

Stop Nałogom - spotkanie warsztatowe w ramach projektu Ekstremalne Brzeszcze - Stop Dopalaczom! My mamy własną adrenalinę.

19 maja Ogólnopolska Akcja POLSKA BIEGA

Start godz. 10.00 - do pokonania dystans ok. 3,5 km; Od godz. 9.00 rejestracja przy Domu Ludowym w Brzeszczach-Borze.

Uczestnicy bez ograniczeń wiekowych, udział bezpłatny. Szczegóły na www.biegBrzeszcze.pl.

19 maja godz. 8.00 (wyjazd spod OK)

Wycieczka do Złotego Potoku w ramach projektu „Baba potrafi, czyli mobilizowanie nie tylko przez czytanie”. W programie zwiedzanie Muzeum Zygmunta Krasińskiego, warsztaty teatralne w amatorskim Jurajskim Teatrze Stodoła. Koszt biletów i ubezpieczenia 15 zł. Zapisy do 10 maja w Bibliotece Głównej OK.

19 maja godz. 11.00-17.00 („Willi”)

Dzień otwarty w bibliotece - Dyrektor Ośrodka Kultury w Brzeszczach zaprasza na otwarcie nowej siedziby Biblioteki Publicznej OK w budynku „Willi” przy ul. Ofiar Oświęcimia 39.

21 maja godz. 17.15 (Biblioteka Główna, sala nr 30)

Julek i Julka Mali Badacze - czyli spotkania dla tych, którzy lubią wiedzieć. Zapraszamy dzieci od 5 do 7 lat.

24 maja godz. 17.00 (sala nr 30)

Stop Nałogom - spotkanie warsztatowe w ramach projektu Ekstremalne Brzeszcze - Stop Dopalaczom! My mamy własną adrenalinę.

24 maja godz. 13.00 (sala widowiskowa OK)

II Gminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii” pod patronatem Burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej - ogłoszenie wyników.

26 maja (Park Miejski ul. Dworcowa)

Ekstremalne Brzeszcze - Stop Dopalaczom! My mamy własną adrenalinę - organizowane w ramach projektu Igrzyska Olimpijskie w Dolinie Soły
10.00-11.00 - zapisy zawodników do wszystkich konkurencji, rozgrzewki
11.00-13.00 - eliminacje deskorolka (kategoria open)
13.00-14.00 - eliminacje rolki
14.00-15.00 - eliminacje BMX
15.00-17.00 - Skate Park wolny dla wszystkich
15.00-17.00 - zawody w trialu rowerowym - eliminacje
16.00-16.30 - finały deskorolka (kategoria open)
16.30-17.00 - finały rolki
17.00-17.30 - finały BMX
17.30-18.00 - rozdanie nagród (zakończenie zawodów)

w Skate Parku
17.30-20.00 - Zawody w trialu rowerowym (finały)
19.00-21.00 - Best trick

Ponadto podczas trwania imprezy:

- Proevolution Soccer - turniej PES (eliminacje)
- Proevolution Soccer - turniej PES (finały)
- pokaz tańca hip-hop, break-dance
- koncert muzyki hip-hop, DJ'ing
- pokaz sztuk walk Muay Thai
- projekcja filmów ekstremalnych
- Street Art - grafy w parku
- Klub Speleo-Brzeszcze (sprawnościowy tor przeszkód)
- punkt konsultacyjno-informacyjny - Stop Dopalaczom
- eurobange, batuty do skakania
- 16,18, 24 maja - pogadanki i warsztaty z profilaktyki uzależnień.

Regulaminy dostępne na www.ok.brzeszcze.pl

Partnerzy projektu:

Firma Techramps - profesjonalne Skate Parki, Pełnomocnik Burmistrza Brzeszcz ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, Oświęcimski Klub Karate.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach OSI 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Koordynator projektu: Ośrodek Kultury w Brzeszczach.

27 maja godz. 15.00 (Park Miejski Brzeszcze)

II Mecz Życia pod patronatem Burmistrza Brzeszcz Teresy Jankowskiej „Gramy z Sercem!” dla zwiększenia świadomości na temat transplantacji i pierwszej pomocy.

W programie:

- mecz piłki nożnej Składaki - Malta
- koncert zespołów Ratels i Plagiat 199
- badania i konsultacje z kadrą med. Śląskiego Centrum Chorób Serca
- rejestr potencjalnych dawców szpiku kostnego
- pokazy ratowniczo-gaśnicze
- nauka pierwszej pomocy
- pokaz sprzętu strażackiego i policyjnego
- stoiska NGO i sponsorowane
- dmuchańce, gry, zabawy, konkursy

Organizatorzy: Rafał Andreas, Fundacja Śląskiego Centrum Chorób Serca, Maltańska Służba Medyczna

Współorganizatorzy: Urząd Miasta i Gminy Brzeszcze, Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu, Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeszczach, Grupa Ratownictwa Medycznego z Jawiszowic, Fundacja DKMS Polska,

Szczegóły: www.rafaalandreas.pl

Zapraszamy!

KINO
WISŁA
BRZESZCZE
REPERTUAR

4-6.05.2012

godz. 17.00 TULISIE. PRZYGODA W SŁONECZNEJ KRAJINIE 2D

godz. 18.30 BITWA O ZIEMIĘ 2D
godz. 20.30 NIETYKALNI 2D

7.05.2012 nieczynne

8-10.05.2012

godz. 18.00 NIETYKALNI 2D
godz. 20.00 BITWA O ZIEMIĘ 2D

11-13.05.2012

godz. 18.00, 20.00 NAD ŻYCIE 2D

14.05.2012 nieczynne

15-17.05.2012

godz. 18.00, 20.00 NAD ŻYCIE 2D

18-20.05.2012

godz. 18.00 DOM W GŁĘBI LASU 2D
godz. 20.00 NAD ŻYCIE 2D

21.05.2012 nieczynne

22-24.05.2012

godz. 18.00 NAD ŻYCIE 2D
godz. 20.30 DOM W GŁĘBI LASU 2D

25-27.05.2012

godz. 15.30 GORYL ŚNIEŻEK RUSZA W MIASTO 2D
godz. 17.00 GORYL ŚNIEŻEK RUSZA W MIASTO 2D

godz. 18.30, 21.00 AVENGERS 3D

28.05.2012 nieczynne

29-31.05.2012

godz. 18.00 GORYL ŚNIEŻEK RUSZA W MIASTO 2D
godz. 20.00 AVENGERS 3D

1.06.2012 DZIEŃ DZIECKA MAMA, TATA I JA

godz. 17.00 Premiera filmu Kuba i Śruba oraz inne bajki bielskiego studia filmów rysunkowych

godz. 18.00 GORYL ŚNIEŻEK RUSZA W MIASTO 2D
godz. 20.00 AVENGERS 3D

ZAPOWIEDZI CZERWIEC:

2 czerwca godz. 20.00 (sala widowiskowa OK)

Kabaret Moralnego Niepokoju.
Cena biletu: 40 zł.

6 czerwca godz. 12.00-17.00 (dziedziniec budynku

PZ nr 6 przy ul. Mickiewicza 32 w Jawiszowicach)
Naukowy Kosz Piknikowy - II edycja plenerowej imprezy popularyzującej naukę, mającej na celu zachęcenie młodzieży (i nie tylko) do zdobywania i pogłębiania wiedzy, oraz integrację środowiska naukowego w regionie.

22 czerwca godz. 19.00 (sala widowiskowa OK)

Festiwałe, Festiwałe - trzygodzinny, humorystyczny koncert w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Białymostku, Teatru Rozrywki w Chorzowie oraz solistów scen muzycznych i aktorów telewizyjnych.

Cena biletu: 40 zł.

Przedsprzedaż biletów w Ośrodku Kultury od 7 maja pok. 34 (Dział Merytoryczny)

Grupa Teatralna „Czwarta Ściana” zaprasza na sztukę Jana Drdy

Zapomniany diabeł

w reżyserii
ks. Mirosława Wądrzyka



Wstęp za to,
co chcecie
podać
na chore dzieci!

6.05.2012r. godz. 15.00
w Ośrodku Kultury w Brzeszczach

www.zapomnianydiabel.pl

Samorząd Osiedlowy Nr 4 i 7 w Brzeszczach,
Świetlica na os. Szymanowskiego
zapraszają na wycieczkę do

LEŚNIOŃ - OGRODZENIEC
w dniu **12.05.2012 tj. sobota**

Zbiórka: - SAM Brzeszcze, ul. Nosala godz. 7.00
Powrót: ok. godz. 21.00

W programie m.in.:-
- Sanktuarium Matki Bożej Lesznowskiej Patronki Rodzin
- Park Miniatur Zamków Jurajskich
- Muzeum Zamkowe
- Galeria w "Kurzej Stopie"
- Sala Tortur
- Góra Birów - słowiańska osada

Zapisy w Świetlicy na os. Szymanowskiego u p. Kasi codziennie w godz. od 16⁰⁰ do 20⁰⁰ oraz u p. Z. Gemballi 506 939 976

Wpisowe normalne 74 zł, ulgowe 71 zł (emeryci, uczniowie i studenci z potwierdzonym dokumentem):
Przy zapisie podać PESEL. Zapisy wraz z wpłatą do 07.05.2012
Koszt obejmuje: przejazd autokarem, ubezpieczenie, bilety wstępu oraz przewodnicy, opieka pilota, opłata parkingowa oraz kawa, herbata i coś słodkiego.

Szczegóły można uzyskać u p. Sławomira Drobnego tel. 608 079 028



INFORMACJA

Dyrektor Ośrodka Kultury zaprasza na otwarcie nowej siedziby Biblioteki Publicznej Ośrodka Kultury w Brzeszczach w budynku „Willi” przy ul. Ofiar Oświęcimia dnia 19 maja 2012 r. od godz. 11.00 do 17.00.

Tak było na początku



W trakcie porządkowania



A jak wygląda teraz przyjdź i zobacz sam!

PODRÓŻE Z BIBLIOTEKĄ

Wszyscy miłośnicy dobrych książek i podróży mieli okazję posłuchać opowieści z najdalszych zakątków świata - ciekawych miejsc położonych w Azji i Ameryce Południowej.



Gadu gadu z... Marzeną Filipczak



Spotkanie z Iwoną Krawczyk i Piotrem Niedziółką



Wyprawa do Mongolii z Lukaszem Wierzbickim



Maczu Pikczu

Małopolskie Dni Książki

„Książka i Róża”



W dniach 23-24 kwietnia 88 księgarń zaoferowało zniżki na wszystkie zakupione książki o min. 10% oraz żywe róże w prezencie dla klientów.

Już po raz jedenasty Województwo Małopolskie obchodziło Małopolskie Dni Książki „Książka i Róża”. Pomysł, aby w trakcie trwania „Książki i Róża” księgarnie obniżyły ceny książek o min. 10%, a do każdej zakupionej książki dołączyły różę, okazał się bardzo dobrym sposobem promocji książki i czytelnictwa, a zainteresowanie akcją z roku na rok wzrasta. W XI edycji Małopolskich Dni Książki „Książka i Róża” wzięła udział rekordowa liczba 88 księgarń, w tym 27 w Krakowie, 38 w Małopolsce po 2 księgarnie z województwa podkarpackiego i śląskiego oraz po jednej z mazowieckiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Dla porównania w 2011 r. było 60 księgarń, w 2010 r. - 35 księgarń, 2009 r. - 33 księgarń, 2008 r. - 56 księgarń.

Samorząd
Województwa
Małopolskiego



KSIĄŻKA ZE ZWIERZAKIEM

Biblioteczne półki pełne są wielu wartych uwagi książek, których bohaterami są zwierzęta - zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. W kolejnych numerach Odgłosów Brzeszcz będziemy prezentować „książki ze zwierzakiem”, które warto przeczytać. W tym miesiącu bohaterami są psy.

Ewa Chotomska
Pamiętnik Felka
Parerasy



Pies. Imię: Feliks (od felix szczęśliwy) Nazwisko: Parerasy (bo nie jedna, ale parę ras) Kudłaty. Patrzy na świat ze swojej psiej perspektywy i bardzo podoba mu się to, co widzi. Jest optymistą i ma poczucie humoru. Felek, wraz ze swoimi paniami zwiedza Polskę, występuje w radiu i telewizji, uczestniczy w życiu całej rodziny. I niezmiennie bawi. (źródło: Merlin.pl)

Dorota Sumińska
Świat według psa



Poznajcie Bolka, uroczego jamnika - filozofa. Bolek uwielbia jeść, spać, poznawać innych, bawić się i... rozmyślać o życiu. Życie widziane oczami Bolka jest proste od naszego: swoich należy kochać, dbać o nich, nie przywiązywać się do niepotrzebnych rzeczy, nie zajmować się niepotrzebnymi sprawami, spędzać razem czas. Życie proste, trochę naiwne, ale jakże pełne ciepła i miłości. Czasami radosne i zabawne, czasami przerażające i smutne. Bo Bolek oraz jego towarzysze widzą i rozumieją więcej, niż przeciętnemu Polakowi się wydaje. (źródło: Biblioteka.pl)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

NIERUCHOMOŚCI WYCENA OBRÓT ORŁOŚ JOANNA

Ul. Turystyczna 49, 32-626 Jawiszowice
Tel. 605 246 485, 669 989 099, Tel./fax. 32 210 92 92



przykładowa OFERTA BIURA:

- DOM Jawiszowice / Jaźnik - 124m² - 410 tys.
- DZIAŁKA Brzeszcze / Bór - 1804m² - 95 tys.
- DZIAŁKA Góra / Miedźna - 911m² - 65 tys.
- DOM Jawiszowice - 153m² - 470 tys.
- MIESZKANIE Brzeszcze / Narutowicza - 58 m² - 170 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1651m² - 115 tys.
- MIESZKANIE Jawiszowice / Paderewskiego - 62,50 m² - 135 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1122m² - 65 tys.
- DOM Goczałkowice Zdrój - 133,30m² - 399 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1178m² - 101 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1320m² - 113 tys.
- DZIAŁKA Oświęcim / Babice - 3100m² - 127 tys.
- DZIAŁKA Jawiszowice - 1649m² - 143 tys.
- DZIAŁKA Miedźna / Góra - 900m² - 68 tys.
- MIESZKANIE Brzeszcze NOWE - 75 m² - 275 tys.

POMAGAMY PRZY SPADKACH, REGULUJEMY STANY
PRAWNE NIERUCHOMOŚCI
WSPÓŁPRACUJEMY Z NOTARIUSZAMI I PRAWNIKAMI
UBEZPIECZAMY NIERUCHOMOŚCI
oferujemy również UBEZPIECZENIA PRACOWNICZE

Mail: biuro@villamix.pl www.villamix.pl

LOKAL UŻYTKOWY DO WYNAJĘCIA

- parter
- powierzchnia 61 m²
- pełny węzeł sanitarny
- parking

Lokalizacja: Brzeszcze ul. Piastowska 39
Kontakt: 601-072-522

KRAJ&STYL

Zatrudnię wysoko wykwalifikowanych
pracowników budowlanych
oraz emerytów do prac pomocniczych
(w tym stolarzy, cieśli, itp.)

Tel. kontaktowy: 601 478 935.

Kancelaria Radcy Prawnego
Józef Juras

Jawiszowice, ul. Przeczna 16
www.kancelariajuras.cba.pl

1. Doradztwo prawne i zastępstwo przed sądami i organami administracji
2. Sprawy spadkowe, majątkowe, ubezpieczenia, odszkodowania, wypadki
3. Szkody górnicze, również przedawnione
4. Pełny zakres usług dla podmiotów gospodarczych



Czynne
Poniedziałek: godz. 16.00-20.00
Środa: godz. 16.00-18.00 lub w umówionym terminie
Tel.: 603 959 032

F.H.U. „Mag-Met”

oferuje skup złomu stalowego i kolorowego
własnym transportem z domu klienta.
Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na
aucie) i od razu wypłacimy pieniądze za towar.
Odbieramy również szkło opakowaniowe
(butelki, słoiki), makulaturę, określone tworzywa
sztuczne (skrzynki po napojach i warzywach,
meble ogrodowe)

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY !!!
Tel. 782 832 551

ZAPISY

Ogniska Muzycznego
Metrum Krzysztofa Gawędy
Ośrodek Kultury w Brzeszczach sala 41

Zapraszamy do nauki gry na:

- gitarze klasycznej
- gitarze elektr., basowej
- fortepianie
- keyboardzie
- skrzypcach
- saksofonie
- klarncie
- akordeonie
- uczyliśmy także wokalu



ORAZ NAUKI TEORII MUZYKI

Nowość! - nauka gry na PERKUSJI

Zapisy pod nr tel.: 606 335 683 lub piątki
o godz. 17.30 w Ośrodku Kultury.

Szczegóły na stronie internetowej www.infofirma.pl/metrum

KAMIENIARSTWO

Andrzej Godzik

32-620 BRZESZCZE, ul. Kolejowa 2
tel. 602 116 395

oferuje:

NAGROBKI
w różnych kolorach granitu
PARAPETY
z marmuru i granitu



LITERY, WAZONY

SOLIDNE I TERMINOWE WYKONANIE

26.03 ok. 15.40 do Komendy SM Brzeszcze wpłynęło zgłoszenie o mężczyźnie leżącym na chodniku w rejonie ul. Wypiańskiego w Brzeszczach. Na miejscu ustalono, że jest nim jawiszowianin Dariusz L. W/w przekaza-no rodzinie.

* * * * *

27.03 ok. 19.25 dyżurny SM Brzeszcze przyjął zgłoszenie o awanturze domowej w jednym z mieszkań bl. 7 na ul. B. Prusa w Brzeszczach. Na miejscu ujęto jej sprawcę, brzeszczanina Jana S.

* * * * *

28.03 ok. 10.00 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Radosnej na Zasolu, gdzie miało dochodzić do spalania śmieci. Na miejscu ustalono sprawcę czynu - Edwarda H. - i ukarano kilkusetzłotowym mandatem. Podobne zdarzenie miało miejsce 3.04 w rejonie ul. Pszczyńskiej w Brzeszczach. Osoba spalająca śmieci, Andrzej W., także został ukarany grzywną.

* * * * *

28.03 ok. 20.00 dyżurny SM Brzeszcze za pośrednictwem systemu monitoringu wizyjnego zauważył grupę osób w Skate Parku przy ul. Dworcowej w Brzeszczach, której członkowie spożywali alkohol. Wysłany na miejsce patrol ukarał osoby łamiące prawo stużłotowymi mandatami.

* * * * *

31.03 ok. 12.35 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o trwającej awanturze w jednym z mieszkań bl. 4 przy ul. Mickiewicza w Brzeszczach. Na miejscu ujęto sprawcę, 32-letniego Roberta D. W/w poddano badaniu na alkomacie, które wykazało 2,31 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po badaniu mężczyznę oddano pod opiekę rodziny.

* * * * *

3.04 ok. 19.05 dyżurny skierował patrol do jednego z mieszkań bl. 11 na os. Słowackiego, gdzie miała trwać awantura. Na miejscu ujęto 32-letniego Macieja K., którego poddano badaniu na alkomacie (1,78 promila alkoholu). Po tej czynności ze względu na zachowanie w/w, podjęto decyzję o umieszczeniu go w Izbie Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

* * * * *

6.04 ok. 23.10 dyżurny SM Brzeszcze skierował patrol w rejon sklepu ABC w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia, gdzie miało dojść do uszkodzenia dwóch pojazdów. Na miejscu przeprowadzono rozmowę z poszkodowanymi i świadkami, w wyniku czego udało się ustalić przypuszczalny wygląd sprawców. Penetracja terenu doprowadziła do ich ujęcia. Byli to Krystian M., mieszkaniec Czechowic-Dziedzic i Edyta G. z Brzuśnika. Ujęte osoby przekazano KP.

* * * * *

10.04 ok. 17.00 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o mężczyźnie leżącym na chodniku w rejonie bl. 3 na ul. Dworcowej. Wysłany na miejsce patrol zlokalizował mężczyznę i ze względu na stan zdrowia udzielił mu pomocy przedmedycznej. Na miejsce wezwano Pogotowie Ratunkowe, któremu przekazano w/w.

* * * * *

12.04 ok. 20.30 dyżurny SM Brzeszcze odebrał zgłoszenie o mężczyźnie leżącym w jednej z klatek bl. 6 na os. Paderewskiego. Po przybyciu na miejsce okazało się, że jest to 43-letni brzeszczanin Tomasz Cz. Ze względu na stopień upojenia alkoholowego (2,33 promila alkoholu) oraz agresywne zachowanie w/w przewieziono do Izby Wyrzeźwień w Bielsku-Białej.

* * * * *

13.04 ok. 19.10 funkcjonariusze Straży Miejskiej skierowani zostali do jednego z mieszkań bl. 6 na ul. B. Prusa w Brzeszczach, gdzie miało dojść do awantury. Po dotarciu na miejsce ujęto sprawcę Rafała B., którego ze względu na stan zdrowia przekazano lekarzom Pogotowia Ratunkowego.

* * * * *

19.04 ok. 11.40 dyżurny SM Brzeszcze za pośrednictwem systemu monitoringu zauważył grupę trzech mężczyzn, którzy w wiacie przystankowej obok bl. 12 przy ul. Dworcowej spożywali alkohol. Wysłany na miejsce patrol ukarał brzeszczanina Roberta T. mandatem karnym, a przeciwko dwóm osobom, Markowi P. i Tomaszowi M., skierowany zostanie wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

* * * * *

20.04 ok. 0.45 funkcjonariusze SM Brzeszcze skierowani zostali w rejon ul. Spółdzielczej w Jawiszowicach w celu wsparcia działań policjantów

dotyczących kierowcy pojazdu, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. W trakcie ucieczki doprowadził do kolizji i zbiegł z miejsca zdarzenia wraz z pasażerem. W wyniku penetracji terenu strażnicy ujęli na terenie Przecieszyna jednego z nich i przekazali funkcjonariuszom KP Brzeszcze.

* * * * *

24.04 ok. 18.20 do Komendy SM Brzeszcze wpłynęło zgłoszenie o mężczyźnie leżącym na poboczu ul. Hubala w Jawiszowicach. Na miejscu okazało się, że jest to bezdomny Stanisław K., który uskarżał się na silne bóle w jamie brzusznej. Ze względu na wiedzę, iż w/w przeszedł w ostatnim czasie skomplikowany zabieg chirurgiczny, na miejsce natychmiast wezwano Pogotowie Ratunkowe.

* * * * *

26.04 o godz. 08.45 w Jawiszowicach na ul. Łęckiej doszło do wypadku drogowego, w którym, jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem marki VW Golf, 27-letni mieszkaniec Jawiszowic na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał na przeciwległy pas, gdzie zderzył się z samochodem marki Skoda Felicia, którym kierował 65-letni mieszkaniec Łęk. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierowca skody, który został przewieziony do szpitala na leczenie.

Audra

Akcja „PATRZ W LUSTERKA - MOTOCYKLE SĄ WSZĘDZIE”

W sobotę 14 kwietnia w godzinach 09.00 do 11.00 na terenie Oświęcimia można było spotkać nietypowy patrol. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP Oświęcim wspólnie z motocyklistami z klubu Gentlemen's Club - Oświęcim, przeprowadzili akcję pn. „Patrz w lusterka - motocykle są wszędzie”. Jej celem było propagowanie bezpiecznych i kulturalnych zachowań na drodze, a przede wszystkim zwrócenie uwagi na konieczność korzystania z wstecznych lusterek przez kierowców, gdyż ten prawidłowy odruch może komuś uratować życie lub zdrowie. Podczas akcji motocykliści wręczali kierowcom naklejki promujące akcję.

Pożar fermy w Zasolu

11 kwietnia 40 tysięcy kur niosek spłonęło w pożarze fermy kurzej w Zasolu. Prywatny właściciel oszacował straty na ok. 1 mln zł. Na razie nieznane są przyczyny. Pożar wybuchł o godz. 10.45. Ogień, jak opowiadali pracownicy, pojawił się nagle i błyskawicznie się rozprzestrzenił. Szybko ogarnął cały budynek o długości kilkudziesięciu metrów. Okolicę spowiły kłęby gęstego dymu. Zawaliła się nadpalona drewniana konstrukcja dachu i jedna ze ścian, co dodatkowo utrudniło prowadzenie akcji gaśniczej. Sytuacja była dodatkowo niebezpieczna, bo w bliskim sąsiedztwie płonącej hali znajdował się zbiornik o objętości 1000 litrów z olejem opałowym do ogrzewania fermy.

SEZON ROWEROWY

Pamiętajmy, że jednośląd pozostawiony bez zabezpieczenia z całą pewnością zainteresuje złodzieja. Niestety, nie istnieje stuprocentowe zabezpieczenie roweru, jednakże można w znacznym stopniu ograniczyć ryzyko kradzieży poprzez rozsądne zachowanie się właściciela jednoślada. Przede wszystkim należy dbać o odpowiednie zabezpieczenie roweru, np. zakładając kłódkę szakłową najlepiej typu U-lock w taki sposób, aby spinać koło, ramę oraz solidny i przytwierdzony do podłoża słup, kratę, plot itp. Należy tak zamykać rower, aby sama dziurka zamka była możliwie trudno dostępna. Rower należy zostawiać albo w dobrze widocznym, oświetlonym miejscu lub w miejscu zasięgu kamer monitoringu. Jeśli pozostawiamy rower w piwnicy, również pamiętajmy o założeniu zabezpieczenia. Ponadto należy spisać numer fabryczny, markę i nazwę roweru tak, aby w przypadku jego kradzieży móc podać te dane Policji. Kupując rower z tzw. „drugiej ręki” sprzedającego należy poprosić o pokazanie np. dowodu zakupu lub gwarancji, a w przypadku wątpliwości wraz ze sprzedającym i rowerem udać się do najbliższej jednostki policji, gdzie funkcjonariusze sprawdzą czy rower nie jest kradziony.

KPP Oświęcim

Oskard dla karateki

Rozmowa z Mariuszem Pawlusem, pracownikiem kopalni Brzeszcze, wielokrotnym mistrzem Polski w karate.

Maria Domżał: Od najmłodszych lat fascynowały Cię sztuki walki dalekiego wschodu. Dlaczego wybrałaś akurat ten rodzaj sportu?

Mariusz Pawlus: W wieku 15 lat trafiłem do sekcji judo, ale po kilku treningach wiedziałem, że to nie dla mnie i od 1988 r. zacząłem uprawiać kyokushinkai karate w Oświęcimskim Klubie Karate. Następnie za namową mojego trenera Tadeusza Bednarczyka przeszedłem na styl Oyama Karate, w którym w 1997 r. uzyskałem stopień mistrzowski 1 dan, a dwa lata później 2 dan. Obecnie jestem posiadaczem wysokiego stopnia 3 dan w karate i 1 dan w kick-boxingu. Wybrałem karate, bo to sport indywidualny, który oprócz dobrodziejstwa rozwoju fizycznego ciała, poprawy jego budowy, rozwija również wnętrze człowieka, czyli jego osobowość, tak bardzo ważną w życiu. Stanowi też antidotum na nieprzerwane pasmo stresów. Poza tym Oyama Karate daje solidne podstawy do uprawiania innych dyscyplin sportowych.

M. D.: W swojej dwudziestotrzyletniej karierze sportowej uzyskałaś imponujące wyniki jako zawodnik, zarówno w kraju jak i na arenie międzynarodowej. W czym tkwi tajemnica sukcesu?

M. P.: Rzeczywiście, zdobyłem dziesiątki medali, byłem między innymi dwukrotnym Mistrzem Polski, zdobywcą Pucharu Polski, wice Mistrzem Europy z Hagi, brązowym medalistą Międzynarodowego Turnieju „The Ultimata Challenge” w Alabamie (USA). Na zgłębianie tajników sztuk walki Wschodu poświęciłem też wiele lat. Uporczywy trening, wiele wyrzeczeń oraz konsekwencja w dążeniu do celu to podstawowe czynniki, które w rezultacie pozwalają osiągnąć sukces. Ja do startu zawsze podchodziłem z dużymi nadziejami i optymizmem, ale też i dużym spokojem. Do zawodów przygotowywałem się bardzo starannie i dokładnie. Zawsze byłem ambitnym perfekcjonistą, który nigdy nie spoczywa na laurach. Doskonalenie umiejętności było i jest dla mnie bardzo ważną częścią życia.

M.D.: Dziś obserwuje się wzrost popularności wschodnich sztuk walki, które niosą w sobie wiele wartości istotnych dla współczesnego człowieka. Szczególnie dzieci i młodzież poszukują możliwości zaspokojenia swoich naturalnych dążeń - do rywalizacji, do określenia się, a nawet dominacji. Od 1995 roku jesteś instruktorem w sekcjach karate i kick-boxingu w Oświęcimskim Klubie Karate, w Brzeszczach i na Woli. Śmiem twierdzić, że całe serce wkładasz w treningi młodych ludzi oraz w indywidualne przygotowywanie do zawodów.

M. P.: Młody człowiek podejmujący naukę tych niekonwencjonalnych sportów już po pierwszych zajęciach ma świadomość, że do osiągnięcia zwycięstwa konieczna jest daleko posunięta aktyw-

ność własna. Ćwicząc, bardzo szybko zaczyna odczuwać zasadę „jaka praca - takie wyniki”. Stosowane przeze mnie metody treningu gwarantują wysoką jakość ćwiczeń, co owocuje nie tylko dużą frekwencją na zajęciach, ale także osiągnięciami sportowymi młodych adeptów. Zawodnicy walczą w kraju i za granicą zdobywając dziesiątki medali w każdym sezonie, w tym najważniejsze Mistrzów Europy, Mistrzów Polski. W ubiegłym roku moi wychowankowie zajmowali najwyższe miejsca podczas zawodów krajowych i zagranicznych. Mateusz Nowak zdobył Puchar Polski w Oyama Karate, Dawid Kwiatkowski został mistrzem południowej Polski w kick-boxingu, Magdalena Kraszewska zdobyła mistrzostwo Europy w kata oraz mistrzostwo Polski w konkurencji semi-knockdown, Patrycja Mostowik i Paulina Sobańska wywalczyły pierwsze miejsca na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Gdańsku, Paweł Anlauf został brązowym medalistą Międzynarodowych Mistrzostw Czech w kick-boxingu.

M. D.: Kompendium wiedzy w zakresie orientalnych sztuk walki, zaangażowanie, profesjonalne podejście do treningu przynoszą pożądane rezultaty i stanowią podsumowanie Twojej rzetelnej pracy. Spełniasz się również jako działacz sportowy, organizując prestiżowe imprezy na terenie gminy Brzeszcze, powiatu oświęcimskiego i kraju. Doceniła to Kapituła Nagrody Burmistrza Brzeszcz przyznając w styczniu 2012 r. swoje doroczne wyróżnienia. W kategorii „Sport” otrzymałaś honorową nagrodę Oskarda 2011. To ogromna satysfakcja i przyjemność.

M. P.: Tak, idee sportu propaguję już od wielu lat nie tylko podczas organizowanych imprez sportowych, ale współpracuję także z wioską dziecięcą im. Janusza Korczaka w Rajsku i Domem Dziecka w Oświęcimiu. Wiedząc, jak dużo zależy od doświadczenia i wycucia instruktora, dzieciom tym, staram się tak ukierunkować treningi, by ich efekty autentycznie wspomagały szkołę i dom rodzinny w trudnym procesie wychowania. To właśnie systematyczne i regularne ćwiczenia rozszerzają wiedzę na temat uprawianej dyscypliny sportowej oraz wpływają na harmonijny rozwój motoryczny i psychiczny. Wyrabiają siłę wewnętrzną, odwagę, podwyższają samoocenę i poczucie własnych możliwości. Cieszę się, że moja długoletnia kariera sportowa jako zawodnika i instruktora została doceniona przez Kapitułę Nagrody Burmistrza Brzeszcz. To wyróżnienie zobowiązuje mnie do jeszcze większego zaangażowania się w społeczną pracę z dziećmi i młodzieżą.

M. D.: Jesteś postacią znaną w kręgach karate, okazujesz ogromny talent organizatorski. Ciągłe wyjazdy, seminaria, obozy szkoleniowe, zgrupowania, zawody spowodowały eksplozję talentów ćwiczących w ramach karate, kick-boxingu. Jak godzisz pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi, treningami i działalnością społeczną na rzecz klubu?

M. P.: Moją prawdziwą pasją są wschodnie sztuki walki i jestem zadowolony, że ten niekon-

wencjonalny sport rozwija się bardzo dynamicznie. Myślę, że Ci, którzy raz zasmakowali radości z uprawiania owej dyscypliny, będą poszerzać krąg zainteresowanych. Staram się maksymalnie wykorzystać czas i tak zorganizować wszystkie sfery mojego życia, by bez szkody dla wzajemnych relacji niczego nie zaniedbywać. To moje zaangażowanie w sport daje mi wiele satysfakcji, tym bardziej, że na co dzień spotykam się z uznaniem lokalnej społeczności.

Maria Domżał

Wiosna pełną parą

14 kwietnia odbył się III Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej w Brzeszczach.

Impreza organizowana jest dwa razy do roku - od trzech lat wiosną, a od trzynastu również jesienią. Przyciąga za każdym razem ok. 80 uczestników, którzy zmagając się na boiskach przez ok. 7 godzin, czerpią z rozgrywek radość, emocje i satysfakcję z możliwości skonfrontowania swoich umiejętności z innymi zawodnikami.

W tym roku III Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej został zorganizowany przez Samorząd Osiedlowy nr 4 i nr 7 w Brzeszczach oraz Ośrodek Kultury w Brzeszczach. Turniej odbył się w hali sportowej. Rozgrywki przebiegały w dwóch kategoriach wiekowych: I- do 16 lat i II- powyżej 16 lat. W obu kategoriach wzięło udział po 6 zespołów. Uczestnicy nieodpłatnie mieli zapewnione wodę, kawę, herbatę i przyjazny uśmiech. Za pierwsze trzy miejsca przewidziano medale i dyplomy pamiątkowe, a dla drużyny, która okazała się najlepsza - puchar. Sędziami (jako wolontariusze) byli Daniel Pochopnień i Tomasz Siewior.

Wyniki:

I kategoria:

- I miejsce - „Uzależnieni”
- II miejsce - „Ciemny blond”
- III miejsce - „Dwójka”
- IV miejsce - „Pierdoły z Małopolski”
- V miejsce - „Problem”
- VI miejsce - „Sewilla”.

II kategoria:

- I miejsce - „FuBgangerzone”
- II miejsce - „Jabadu”
- III miejsce - „Brzeszczanie”
- IV miejsce - „Konar Team”
- V miejsce - „Bez szóstego”
- VI miejsce - „Draem Team”.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za miłą atmosferę i grę zgodnie z zasadą „fair play”.

Organizatorzy

ZAPROSZENIE

26 maja zapraszamy na kolejną imprezę z okazji Dnia Dziecka, która odbędzie się na osiedlu Szymanowskiego. Już po raz czternasty nie zabraknie w tym dniu atrakcji. W godzinach 15.00-20.00 odbędą się konkursy, pokazy i loteria, której główną wygraną będzie rower. Szczegóły na plakatach.

I KOMUNIA Święta



Przyjmujemy zamówienia
na ciasta i torty komunijne

**A. Piskorek®
Piekarnia**
rok zał. 1948

**PIEKARNIA®
CAFE**

Piekarnia Antoni Piskorek
ul. Św. Floriana 2, 32-651 Nowa Wieś, tel./33/ 845 37 32, fax 845 16 72
e-mail: poczta@piskorek.com, www.piskorek.com

NYCZ

dealer firmy:

VIKING®
STIHL®

**PILARKI • KOSIARKI
KOSY SPALINOWE
MYJKI CIŚNIENIOWE**

SPRZEDAŻ – SERWIS CZĘŚCI



Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (33) 816 12 59
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel. (33) 845 68 39
Czechowice-Dz., ul. Niepodległości 13, tel. (32) 738 56 06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (33) 842 21 21



POLSKA ogólnopolska akcja BIEGA

19 MAJA /sobota/

od godz. 9⁰⁰ - rejestracja przy Domu Ludowym w Brzeszczach - Borze
START - godz. 10⁰⁰ - do pokonania dystans ok. 3,5 km
Uczestnicy bez ograniczeń wiekowych, udział **BEZPŁATNY.**

Organizatorzy zapewniają opiekę medyczną oraz wodę mineralną dla każdego zawodnika. Dla najlepszych na mecie pamiątkowe medale.
Uczestnicy startują na własną odpowiedzialność - wymagane jest oświadczenie o udziale w biegu /niepełnoletnim podpisują rodzice!/
Oświadczenie można wypełnić na miejscu, będą także do odbioru u nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach na terenie gminy Brzeszcze. Oświadczenia są także do pobrania na stronie internetowej www.biegBrzeszcze.pl

   Szczegóły na: www.biegBrzeszcze.pl



CHATKA PUCHATKA

odzież dziecięca
akcesoria
zabawki



**nowy sklep
atrakcyjne ceny
doskonała jakość**

**Brzeszcze ul. Dworcowa 13
(obok sklepu Żabka i Babski świat)**